

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 56 (1103)

Postowie z listy Nr 1.

(Nazwiska kolejne według Nr okręgu wyborczego).

W. Stawek — pułkownik, p. Romocki — minister komunikacji, W. Makowski — prof. uniwersytecki, J. Stypiński — wiz. szk., J. Rogowicz — inżynier, H. Brun — przemysłowiec, A. Anusz, M. Sobolewski — prawnicy, S. Kielak — rolnik, S. Ludkiewicz — bank., A. Piasecki, K. Polakiewicz, T. Kosiba — rob., W. Przedpeński — inż., M. Łazarz — rolnik, K. Krzywicki — roln., E. Sapieha — ziemianin, M. Jaroszyński — wice-min. Spraw Wewn., pułk. Maciesza, G. Czechowicz, J. Liwiec, T. Morawski — rolnik, G. Czechowicz, W. Waszkiewicz, W. Gogolewski, S. Rutkowski — rolnik, J. Jędrzejewicz, D. Dratwa, Roman Górecki — generał, T. Mazurkiewicz, J. Zarański — inżynier, J. Łakota, J. Targowski, M. Cieplak, Cz. Górski, F. Lechnicki, J. Borys, K. Grzesik, J. Pietrzak, A. Kot, J. Karkosza, ks. J. Londzin, F. Roguszcak, A. Krzyżanowski — prof. uniwersytecki, dr. T. Dyboski — prof. uniwersytecki, B. Pochmarski — dziennikarz, E. Kleszczyński — rolnik, A. Galica — generał, F. Gwizdz (następca J. Walewskiego) — dziennikarz, B. Pieracki — pułkownik W. P., J. Jasiński — b. rolnik, L. Tomaszewicz — dziennikarz, J. Bojko, W. Byrka, J. Bojko, S. Dobrzański, J. Bojko, J. Bojko, A. Garklicki, J. Bojko, St. Bryła, dr. Burda, E. Kwiatkowski — minister, Z. Stroński, T. Potworski, A. Żuchowski, B. Wojciechowski, W. Wyczoński — roln., J. Bojko, Jan Czeliński — roln., W. Kosydarski, J. Bojko, St. Wójtowicz, K. Dzieduszycki — roln., J. Wołoszynowski, E. Sadowski — roln., Z. Leble — lekarz, A. Ostrejko, B. Selida, J. Rudziński, W. Wiślicki, J. Pułaski, E. Bogustawski, W. Meduna — roln., K. Kierzkowski, M. Wawrzynowski, W. Makowski — prof. uniwersytecki, P. Olewiński, E. Taurógowski, K. Rudałowski, J. Mokrecki — roln., K. Okulicz, W. Kamiński, J. Szczerba, J. Łojko, M. Kościakowski, St. Mackiewicz, M. Raczkiewicz, S. Brokowski, (5 nazwisk posłów z listy Nr 1 dotąd jeszcze niesprawdzonych).

Z listy państwowej: K. Bartel, prof., J. Kochanowski, W. Stawek, J. Bojko, G. Czechowicz, książę R. Radziwiłł, Jan Piłsudski, Eugeniusz Kwiatkowski, Jan Holyński, M. Kościakowski, B. Miedziński, Maur. Jaroszyński, pułk. A. Koc, J. Barański, A. Dobiecki, Marjan Dąbrowski, K. Polakiewicz, Maksym. Solański, Z. Lechnicki, H. Loewenherz, M. Jaworska, W. hr. Gołuchowski, A. Snopczyński, W. Wiślicki.

Z tej listy państwowej, jak widać, 10 posłów ma już mandaty w okręgu, a niektórzy posłowie, np. J. Bojko szereg mandatów w poszczególnych okręgach. Skutkiem tego pojawiają się w ostatecznym obliczeniu w miejsce opróżnionych przez nich mandatów jeszcze nowe nazwiska.

Unja Katol. Ziem Zachodnich

Nr 30.

Ks. Jan Madej, ks. Jan Czuj.

Narodowo-Państwowy Blok

Pracy, lista Nr 21.

Cz. Chmielewski, dr. L. Surzyński, L. Boczoń, A. Cizak, F. Zych.

Oficjalny wynik wyborów w szamotułskim okręgu. 21-ka otrzymuje 2 mandaty.

SZAMOTUŁY. 8. III. (Pat). Oficjalne wyniki wyborów w okręgu nr. 36 Szamotuły przedstawiają się następująco: Uprawnionych do głosowania 182.539, głosowało 163.092, nieważnością 1.387 głosów, ważnych głosów było 161.705. Z tego otrzymano poszczególnie listy: nr. 2 — 4.780 gł., nr. 7 — 18.722, nr. 11 — 1.618, nr. 18 — 33.759, nr. 21 — 35.998, nr. 24 — 22.375, nr. 25 — 34.937, nr. 30 — 9.446. Wobec tego podział mandatów jest następujący: listy nr. 7 — 1 mandat, Leon Leśniewski (według pierwotnych obliczeń lista nr. 7 mandatu nie otrzymała, natomiast liście nr. 21 przypadło dwa mandaty), nr. 18 — 1 mandat Eugeniusz Nauman? nr. 21 — 1 mandat Antoni Cizak, nr. 24 — 1 mandat Wojciech Trampczyński, nr. 25 — 1 mandat J. Nowak.

Endecy mają wycofać swoje listy wyborcze do Senatu.

Donoszą z Warszawy, iż w miarodajnych kołach endeckich bardzo poważnie rozważana jest koncepcja polegająca na wycofaniu w całym szeregu okręgów wyborczych list wyborczych do Senatu (nr. 24), aby w ten sposób poprzeć listę chadeccko-piastowską (nr. 25).

Na podstawie wyników niedzielnych wyborów do Sejmu endecja zorientowała się, że przy wyborach do Senatu może ponieść większą jeszcze klęskę niż przy wyborach do Sejmu, woli więc ona badać wycofać swoje własne listy, żeby w ten sposób umożliwić przejście do Senatu chociażby swoim przyjaciółom politycznym z chadecji i „Piasta”.

Już ukazała się w sprzedaży

MAPA WOJEWÓDZTWA WILEŃSKIEGO

Podziałka 1:300.000 — w opracowaniu F. Dąbrowskiego i E. Nowickiego, z oznaczeniem miejscowości aż do większych wsi i majątków włącznie, parafii rz.-katol., poczty, teleg. i telef., dróg żelaznych, szos, gościńców i ważniejszych dróg zwyczajnych, granic wojew., powiatowych i gminnych, jezior i rzek z podaniem granic spławu i żeglugi.

CENA ZŁ. 5.—

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI JÓZEFA ZAWADZKIEGO

W WILNIE, WIELKA 7.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

693

Krzyże zasługi za ofiarną pracę nad zespoleniem organizacji b. wojskowych woj. wileńskiego.

W Monitorze Polskim z dnia 6 b. m. ukazało się zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nadające Złoty Krzyż Zasługi emerytowanemu generałowi Bryg. Mikołajowi Osikowskiemu za zasługi w dziedzinie zespolenia organizacji byłych wojskowych na terenie województwa wileńskiego. W tym numerze Monitora ukazało się zarządzenie Pana Prezesa Rady

Ministrów nadające Srebrny Krzyż Zasługi pp. Dominikowi Piotrowskiemu, referentowi w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie oraz Władysławowi Smilgiewiczowi, urzędnikowi pocztowemu w Wilnie, za zasługi w dziedzinie zespolenia organizacji byłych wojskowych na terenie województwa wileńskiego.

Minister Zaleski o polsko-włoskich stosunkach.

RZYM. 8. 3. (Pat). Dzisiejszy „Impero” zamieszcza na pierwszej stronie wywiad swego korespondenta warszawskiego z min. Zaleskim, uzyskany przed wyjazdem ministra do Genewy. Wywiad zdobi fotografia min. Zaleskiego. W wywiadzie tym min. Zaleski oświadczył co następuje: Trzy są punkty zasadnicze polskiej polityki zagranicznej: nienaruszalność traktatów, utrzymanie pokoju i współpraca Polski przy utrzymaniu i wzmacnianiu bezpieczeństwa narodów.

Co do stosunków włosko-polskich

min. Zaleski oświadczył, że są one serdeczne i niezachwiane. Tradycja ich zarówno polityczna jak i kulturalna trwa zresztą od wieków, a obecnie przyłącza się do niej dziedzina ekonomiczna, mianowicie ożywione stosunki handlowe polsko-włoskie. Ruch handlowy przechodzący przez port tryjesteński wzmożł się w r. 1927 pięciokrotnie. Zapowiedź zaś budowy pawilonu polskiego na Targach Medjolańskich — zdaniem min. Zaleskiego — niewątpliwie ożywi jeszcze ten ruch.

Waldemaras drwi sobie z Ligi.

BERLIN. 8. 3. (Pat). Socjalistyczny „Vorwärts” emawiając odpowiedź Waldemarasa na depeszę min. v. Blocklanda oświadcza, że gdyby Waldemaras chciał, to mógłby na podstawie depeszy v. Blocklanda oświadczyć wyjechał w poniedziałek wieczorem z Kowna i przybył na czas do Genewy. Jednak Waldemaras nie chciał tego. Całe zachowanie się Litwy wobec Rady Ligi Narodów od czasu uchwały grudniowej Rady jest ustawicznym drwieniem sobie z Ligi Narodów.

Z obrad Rady Ligi Narodów.

GENEWA. 8. III. (Pat). Na dzisiejszym publicznym posiedzeniu Rada Ligi Narodów dała przedwzrostem wyraz życzeniu, aby Hiszpania i Brazylja wzięły nanowo udział w pracach Ligi. Przewodniczący Urrutia zakomunikował Radzie, że ma zamiar skierować do rządów obu tych państw apel, aby nie obstawały przy zgłoszonych przez siebie przed dwoma laty oświadczeniach o wystąpieniu z Ligi i wzięły na nowo czynny udział w tej działalności. Urrutia podkreślił, że nieobecność przedstawicieli obu tych państw w Lidze odczuła została jako bolesna strata. W interesie dzieła pokoju, nad realizowaniem którego pracuje Liga Narodów, leży aby wszystkie narody do niej należały. Wobec tego Urrutia przedstawi Radzie na jednym z następnych posiedzeń pismo, jakie wystosuje w jej imieniu do Madrytu i Rio-de-Janeiro.

Po przemówieniu przewodniczącego zabierali kolejno głos Chamberlain, Briand, Scialoja, Stresemann, Adatt, Zaleski, van Blockland. Wszyscy oni powitali inicjatywę przewodniczącego z wielkim uznaniem. Stresemann podkreślił, iż rzeczą wysoce godną ubolewania jest, że wystąpienie Hiszpanji i Brazylji z Ligi zbiegło się z wystąpieniem do niej Niemiec. Szczególnie gorąco przemawiali za powrotem Hiszpanji i Brazylji do Ligi Narodów przedstawiciele Chili i Kuby. Mówcy ci podkreślali zasługi położone dla Ligi w ciągu 2-letniej działalności przez przedstawiciela Hiszpanji w

Radzie Quinonesa de Leona i przedstawiciela Brazylji Mello Franco.

W dalszym ciągu posiedzenia Rady przystąpiono do dyskusji nad sprawą optantów węgierskich. Po gorącej wymianie zdań pomiędzy hr. Apponym i rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Titulescu, zabrał głos Chamberlain i zwrócił uwagę, że Rada na sesji wrześniowej odroczyła ostateczną decyzję w tej sprawie i nadziei, iż załatwiona ona zostanie w drodze bezpośrednich rokowań pomiędzy Rumunją i Węgrami.

Hr. Appony oświadczył, że bezpośrednio rokowania wobec ultimatywnej odpowiedzi rumuńskiej stały się niemożliwe i zażądał, aby ustanowiona została powtórnie komisja rozjemcza i aby zasięgnięto od trybunału haskiego opinii w kwestji czy komisja rozjemcza, która zajmowała się w swoim czasie sprawą optantów przekroczyła swe kompetencje.

Titulescu odpowiedział, że Rumunja całkowicie godzi się na zalecenia Rady Ligi w tej kwestji i domaga się, aby zalecenia te były w końcu przez Węgry przyjęte. Mówca wyjaśnił, że bezpośrednie rokowania pomiędzy Rumunją i Węgrami były dlatego niemożliwe, że od początku Węgry szły w swych żądaniach za daleko. Po przemówieniu Titulescu dyskusja w sprawie optantów odłożona została do posiedzenia popołudniowego.

GENEWA. 8. III. (Pat) Na porządku dzisiejszego publicznego posiedzenia Rady Ligi Narodów, przewodniczący Rady Urrutia oznajmił, że Rada Ligi Narodów uchwaliła na poufnym posiedzeniu wysłać do Hiszpanji i Brazylji zredagowane w przyjaznym tonie zaproszenie, ażeby państwa te wzięły ponownie czynny udział w pracach Ligi.

Amerikanie kradzionych pieniędzy nie przyjmują.

Niepewny los złota sowieckiego w Stanach Zjednoczonych.

Z New-Yorku donoszą, iż minister Skarbu Mellon, w związku z zapytaniem co do 5 milj. dolarów, jakie Sowiety wysłały do Stanów Zjednoczonych, oświadczył, iż skarb państwowy czeka na decyzję prokuratury generalnej, która ma wyjaśnić, czy wysłane złoto jest prawnym mieniem rządu sowieckiego. Jedyne w wypadku odpowiedzi twierdzącej, otrzymana suma może być oddana do dyspozycji banków. W przeciwnym razie rząd zastępuje przepis, zakazujący wwozu złota rosyjskiego do Stan. Zjednoczonych.

Ciekawy projekt.

NOWY-YORK. 8. 3. (Pat). Wpływowi politycy stronnictwa demokratycznego noszą się z myślą zaproponowania w nadchodzących wyborach wdowie po prezydencie Wilsonie kandydatury na urząd wice-prezydenta.

Oficjalny wynik wyborów w Okr. Wileńskim.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie art. 92 ust. 2 ordynacji wyborczej przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr 63 w Wilnie ogłasza, że w dniu 4 marca 1928 r. zostali wybrani na posłów do Sejmu z listy Nr 1 — Marjan Zyndram Kościakowski i Stanisław Mackiewicz, z listy Nr 3 — Aleksandra Karnicka, z listy Nr 18 — Jakób Wygodzki i z listy Nr 24 — Aleksander Zwierzyński.

Na poszczególnie listy ważne głosy padły w sposób następujący: na listę Nr. 1—41.311, na Nr 2—16.745, na Nr 3—27.415, na Nr 4—15, na Nr 18—17.174, na Nr 20—2.197, na Nr 24—20.089, na Nr 33—159, na Nr 34—3.274, na Nr 37—4.320, na Nr 39—184 i na Nr. 40—9.

Wilno, 6 marca 1928 r.

Przewodniczący

(—) W. Dmochowski.

Zwolennicy listy Nr. 33 mają przy wyborach do Senatu głosować na listę Nr. 1.

Donoszą z Warszawy, że wśród stronnictwa i grup wchodzących w skład „Komitetu wyborczego żydowskiego bloku narodowego” (lista nr. 33) popierającego rząd Marszałka Piłsudskiego, powstał projekt aby przy wyborach do Senatu została wycofana lista nr. 33 i aby zwolennicy tej listy głosowali na listę nr. 1.

Przywódcy listy nr. 33 mają w najbliższych dniach w tej kwestji powziąć o-

stateczną decyzję.

Wobec tego, że najwplywowsi przywódcy listy nr. 33 są zwolennikami wspomnianej wyżej koncepcji, należy oczekiwać, że lista nr. 33 już w najbliższych dniach zostanie wycofana i zwolennicy tej listy zostaną przez swych przywódców wezwani aby podczas wyborów do Senatu na terenie całego państwa oddali swe głosy na listę nr. 1. (W)

Wybory w stolicy.

Imponujące zwycięstwo odniosła myśl państwowa w Polsce w czanie niedzielnego głosowania. Ciasny partycularizm partyjny ponosił klęskę na całej linii, od komunistów, aż po narodową demokrację. Jak Polska długa i szeroka elementy twórcze państwowo-wzartym szeregu stanęły do urn wyborczych, zdobywając dla swych wybrańców 1/3 ogólnej liczby mandatów poselskich. A triumfy te osiągnęły listy rządowe wszędzie, na całym terytorjum państwa, tak w stolicy, jak i na prowincji, tak w rdzennie polskich województwach, jak i na terenach narodowo mieszanym, tak na wschodzie, jak i na zachodzie. Społeczeństwo całe, cały naród bez względu na znaczne różniczkowanie społeczne i kulturalne uznał wielki trud i pracę dokonaną dla Polski przez Marszałka Piłsudskiego i jego rząd i wyraził mu pełne zaufanie. Nie pomogła nic zaciętrzewiona demagogia partyjna, nie cofająca się przed najmniejszymi insynuacjami i wyszykiwaniami nalnwej wiary prostactków; nie pomogła zaciekłość prasy partyjnej i mobilizacja wszystkich sił w walce z Bezparyjnym Blokiem, znajdującą wymowny wyraz w zgodności i harmonii, jaka panowała w czasie kampanii wyborczej między proletariatem rzekomo „Robotnikiem” a kołtuńską „Gazetą Warszawską” i gadzinową „Polonią”. Myśl państwowa zwyciężyła wszędzie, dając tem niezbity dowód żywotności młodego państwa oraz moralnego i politycznego zdrowia narodu.

Niepełne są dziś jeszcze i nie całkiem ustalone wyniki wyborów w poszczególnych okręgach. Mogą też wyjść pewne przesunięcia w jednym lub drugim kierunku. Korektywy te będą jednak najzupełniej drobne i większego znaczenia dla całości i ogólnych podsumowań mieć nie będą. To też już dziś można poddać ocenę osiągniętych wyników, rozpatrując je nade wszystko pod kątem widzenia tych zmian i odchyleń w opinii społeczeństwa, jakie w ostatnich miesiącach zaszły. Najbardziej charakterystyczne i najpełniejsze są pod tym względem wyniki wyborów w samej Warszawie. Zaczniemy tedy od poddania ich obiektywnej i spokojnej ocenie.

Ilość osób uprawnionych do głosowania była w Warszawie tym razem większa niż kiedykolwiek dotychczas, sięgnęła ona cyfry 665 tysięcy. Mimo to procent głosujących był wysoki, bo aż 70. Wskazuje to, iż wbrew zapowiedziom endeckim, dotychczasowy system rządzenia Marszałka Piłsudskiego nie zniechęcił ogółu społeczeństwa do czynnego udziału w życiu politycznym i do wyrażania swych politycznych zapatrywań. O jakiegokolwiek apatii społeczeństwa nie może być tedy mowy. Raczej przeciwnie, skonstatować należy wzrost zainteresowania sprawami publicznymi w związku z wypadkami ostatniego półtoraroczca.

Przechodząc do analizy wyników głosowania, stwierdzić należy, iż największą klęskę poniosła w Warszawie P. P. S. W roku 1922 padła na jej listę ponad 83 tys. głosów, to też zdobyła ona 3 mandaty; jeszcze w roku zeszłym w czasie wyborów do rady miejskiej P. P. S. nie wykazała znacniejszego ubytku głosów. W czasie wyborów obecnych utraciła ona 40 tysięcy głosów, zdobywając zaledwie 1 mandat dla siebie. Jest przyczem rzeczą charakterystyczną, iż we wszystkich ośrodkach robotniczych za wyjątkiem Łodzi, gdzie objęła dziedzictwo po N. P. R. wpływy tej partji skurczyły się widocznie. Stało się to jednak nie na korzyść komunistów, lecz

Rządowego Bloku. Jest to wymowne ostrzeżenie dla P. P. S., iż musi zdecydować się albo stanąć niezachwianie przy Marszałku Piłsudskim, i jego rządzie i zaniechać jałowej opozycji „w obronie demokracji parlamentarizmu, albo wysunąć hasło dyktatury proletariatu, by zagarnąć zdecydowanie rewolucyjne” głosy dziś komunistyczne. Dotychczasowa metoda lawirowania przynosi bowiem P. P. S. w ośrodkach robotniczych porażkę.

Również klęskę wyraźną poniosła w Warszawie endecja. Ilość zdobytych przez nią mandatów skurczyła się znakomicie. Gdy w roku 1919 w wyborach do Sejmu konstytucyjnego zblokowane grupy endeckie zdobyły w Warszawie 54% głosów, a w roku 1922 jeszcze 42% głosów, to już w czasie wyborów do Warszawskiej Rady Miejskiej procent zdobytych przez nie głosów spadł do 30%, obecnie zaś wyniósł zaledwie 21%. A zatem w ciągu dziewięciu lat niepodległości endecja straciła w Warszawie blisko 61% głosów. Ilość zaś mandatów z 11 w roku 1919, spadła na 7, w roku 1922, a zaledwo na 4 obecnie. Jest to należyta ocena ciasnej i destrukcyjnej polityki tej grupy. To też komentarze wydają się najzupełniej zbędne, zwłaszcza skoro zwążywszy, iż utrata wpływów dokonywała się na korzyść państwowotwórczego centrum.

Żydzi przy obecnych wyborach ponieśli pewne straty co do ilości głosów zebranych na swe listy. Ubytki te są jednak stosunkowo nieznaczne i wahają się od 90 do 7430 głosów dla poszczególnych list. Charakterystyczne jest jednak to, iż najmniejszą stratę poniosła lista umiarkowana i w stosunku do rządu nastrojona przychylnie; największą natomiast doznała lista Bloku Mniejszości, organizowana przez b. postą Grynbauma. Co do ilości mandatów ponieśli Żydy porażkę, gdyż na skutek rozstrzelenia się ich głosów zdobył jeden tylko mandat, gdy w r. 1922 ponieśli dwa.

Wreszcie i komuniści, jakkolwiek po raz pierwszy mieli możność skutecznego udziału w wyborach, ponieśli stratę 2500 głosów w porównaniu do liczby głosów zebranych na swą nieważną listę w czasie zeszlornicznych wyborów do Rady Miejskiej. Objaw to nader pocieszający, gdyż wskazuje, iż rządy Marszałka Piłsudskiego, mimo krzykliwej opozycji stronnictw robotniczych, nie znajdują ujemnej oceny wśród rzeszy robotniczych. Przeciwnie, jak to wykazały niezbitnie niedzielne wybory, cieszą się one wśród nich szczerem uznaniem.

Jedyną grupą, która w czasie obecnych wyborów wyszła w Warszawie zwycięsko jest Bezparyjny Blok Współpracy z Rządem. Zdobyl on ponad 166 tys. głosów, czyli 35,8%, wprowadzając do Sejmu 6-ciu posłów do stolicy. To niewątpliwie zwycięstwo myśli państwowej nad partycularyzmem partyjnym, staje się tem bardziej wymowne, gdy wzmąwszy, iż w roku 1922 lista o zbliżonych celach i tendencjach politycznych, t. zw. unja państwowa narodo-wa zdobyła w Warszawie niespełna 17 tys. głosów, czyli 4,2% wówczas oddanych. Jeszcze nawet w czasie wyborów do Rady Miejskiej w roku ubiegłym lista o zbliżonym charakterze do dzisiejszego Bloku osiągnęła tylko 40 tys. głosów, czyli 10 2/3%. Nie nega tedy najmniejszej wątpliwości, iż z dniem każdym trud i praca Marszałka Piłsudskiego zdobywa sobie coraz szersze kregi zwolenników.

R. B-cki.

O odrobinę rozsądku.

W ubiegłą niedzielę zakończyliśmy zwycięsko pierwszą batalię w walce o zdrowe władze ustawodawcze. W zbliżającą się niedzielę, dnia 11 b. m. czeka nas druga batalia — wybory do Senatu. — Dzień ten naogół nie napawa nas żadną obawą. Pewni bowiem jesteśmy, że jeżeli chodzi o teren całej Polski wyjdziemy po raz drugi z walki zwycięsko. Pewni również jesteśmy, że i na naszych północno-wschodnich ziemiach odniesiemy sukces pokrywający się tak co do rozmiarów jak i co do liczby ze zwycięstwem w dokonanych już wyborach do Sejmu.

Nie dla podkreślenia jednak pewności siebie piszemy ten artykuł. Chodzi nam tu o coś więcej, niż o zwycięstwo Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Chodzi nam o konsolidację całego społeczeństwa polskiego, całej ludności myślącej kategoriami państwowo-twórczymi, aby w walce o senackie mandaty nie przechylili szali zwycięstwa na rzecz silnych tu grup już nie antyrządowych, ale antypaństwowych. Mówimy tu przedewszystkiem o Bloku Mniejszości Narodowych, który na tutejszym terenie nosi taki charakter przez wystawienie na czołowym miejscu niedawno obrońcą carystu i nie umiejącego mówić po białorusku „Białorusina” Wiczesława Bohdanowicza, którego przecie trudno zaliczyć do przyjaciół Polski.

Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że głównymi przeciwnikami w wyborach do Senatu w woj. wileńskim będzie jedynka — Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem i osiemnastka — Blok Mniejszości Narodowych, że walka rozgrywać się będzie tylko między temi grupami. Pozostałe grupy będą tylko odciążać to od jednej, to od drugiej pewną ilość głosów. Wątpić jednak należy, by któraś z nich zebrała dostateczną ilość głosów, potrzebną na zdobycie mandatu. Nie zdobędzie go ani endecja, ani „Wyzwolenie”, ani „Stronnictwo Chłopskie”, ani wreszcie PPS., nie mówiąc już o lewicy PPS. i liście „Ruskiej”, której zwolennicy mają polecenie głosować na jedynkę. To samo da się powiedzieć o 3-ach ultraradykalnych listach białoruskich, które chociażby przez sam fakt rozbicia się przy identycznym równocześnie podłożu ideologicznym zgory są skazane na zagładę.

Podkreślamy więc jeszcze raz, że główna walka rozgrywać się będzie między listą Nr. 1 i Blokiem Mniejszości Narodowych, między czynnikami państwowotwórczymi a wrogami państwowości polskiej.

Obowiązkiem więc całego społeczeństwa polskiego jest skupić się dokoła jednej polskiej listy realnej. Taką listą jest tylko lista Nr. 1. Nie potrzebujemy tego dowodzić. Wskazuje na to wymowa liczb w wyborach do Sejmu.

A jednak, jak dotychczas, żadna z grup polskich nie zrezygnowała z nadziei zdobycia senatorskiego mandatu. Ze na to nie zdobyły się „Wyzwolenie” i „Stronnictwo Chłopskie” nie dziwimy się temu wcale. Grupy te na tutejszym terenie stawiają karierę osobistą wyżej ponad wszystko. Ale że Komitet Katolicko-Narodowy, mimo iż zdaje sobie sprawę, że nie ma absolutnie żadnych widoków na zdobycie mandatu — idzie do wyborów samodzielnie, aby w ten sposób na korzyść Bloku Mniejszości pomniejszać spodziewany polski stan posiadania, jest to fakt zdawałoby się nie do wiary, a jednak prawdziwy. Potwierdza nam to w danym wypadku źródło najbardziej

miarodajne, bo organ endecji wileńskiej „Dziennik Wil.”, który we wczorajszym numerze pisze dosłownie: „Komitet Katolicko-Narodowy listy swej nie cofnie”. Dosłownie — nie cofnie.

Na nic wymowa liczb, rozsądek, tak często podnoszona w tem piśmie potrzeba poczucia patriotyzmu — wszystko to jest niczem wobec przekory endecji. Endecja „listy swej nie cofnie”.

I w tej lapidarnej odpowiedzi ultrapatriotów i „ultrakatolików”, zamyka się cała ideologia endecji: Polska, polskość, patriotyzm, jedność społeczeństwa polskiego, wszystkie te ważne słowa pełne są obowiązującej treści, gdy eksportuje je sama endecja, gdy jednak kto inny chce je dyskontować, wtedy nie obowiązują one wcale.

W tej lapidarnej odpowiedzi jest inemni tylko słowy wyrażone historyczne już powiedzenie tego obozu: „My chcemy Polski endeckiej, albo żadnej”. Tu jest sedno stosunku obozu mieniącego się narodowym do wszystkich zagadnień państwowych narodowych, tu jest ta pięta Achillesowa, w którą uderzona przez powszechną opinię endecja, skurczyła się narazie podczas bieżących wyborów ze 100 do zapowiadanych przez autora niniejszego artykułu 36 mandatów poselskich, by podczas następnej kadencji sejmowej zejść wogóle z powierzchni politycznej.*

Nie inne stanowisko w innym województwie, jeszcze bardziej od wileńskiego zagrożeniem, zajęła, bliźniaczo do endecji podobna, druga jej edycja — chadecja. W województwie nowogródzkim, w którym chadecja nie brała w wyborach do Sejmu udziału, (wiedziała bowiem, że nie znajdzie tam zupełnie zwolenników), ta chadecja w wyborach do Senatu ni stąd ni zowąd jednak wystawiła swoją listę. Myśleliśmy z początku, że jest to może szachowanie Bezpartyjnego Bloku, aby ewentualnie na innym froncie wywalczyć jakieś atuty.

Okazało się jednak w końcu, że pomimo wszystko chadecja listę swoją do Senatu traktuje tam zupełnie poważnie. Dotychczasowe bowiem wysiłki rozważnych czynników społecznych na tamtejszym terenie, zmierzające do przekonania tamedycznej chadeco-plastowców, i to z ołówkiem i liczydłem w rękę, że robota ich jest tylko wodą na młyn Bloku Mniejszości, na jaki będą niewątpliwie głosowali zwolennicy 39, która zdobyła w Nowogródku 3 mandaty, a która do Senatu nie została zgłoszona — nie dały pozytywnego rezultatu. Do wczoraj wieczorem nie otrzymaliśmy w Nowogródku oczekiwanej przez nas wiadomości, że w zrozumieniu konieczności państwowej i w obronie polskiego stanu posiadania w woj. nowogródzkim chadecja listę swą stamtąd wycofuje.

Być może w ostatniej chwili, to znaczy dzisiaj, chadecja jednak zawróci z błędnej drogi i listę swą wycofa. Gdyby jednak to nie nastąpiło, nie mielibyśmy słów na potępienie tak wyraźnie antypaństwowej i antypolskiej roboty.

Mamy jednak pomimo wszystko nadzieję, że tak w Wilnie wśród endeków, jak w Nowogródku wśród chadeczek zdrowy rozsądek, poczucie szczerego patriotyzmu i racja państwowa wezmą górę nad zacietrzewieniem partyjnym.

* Patrz art. Nr. 245 z dnia 26.XI—27 roku, p. t. „Zapowiedzi wyborcze” podpisany pseudonimem lit.

Gwałcenie sumień.

Dziś, gdy wspaniały triumf sprawiedliwej i dobrej sprawy pozwalała na mniejszym zaangażowaniem sądzić zdarzenia epoki przedwyborczej, należy, jeszcze przed głosowaniem do Senatu, poruszyć sprawę do prawdy groźniejszą w następstwach, niż się to, powierzchownie sądząc, wydaje.

Niejednokrotnie, w czasie agitacji wyborczych, gazety „Słowo” i „Kurier” notowały z imienia i nazwiska księży, używających, wbrew wyrażonej woli zwierzchności duchownej, ambony i sutany za argumenty, terroryzując ludzi, by głosowali na listę antyrządową. Czy te osobniki otrzymywały jakąś admonicję od odpowiednich władz, nie nasza rzecz badać, ale stwierdzić należy, że jawnie i ogólnie, nie w Wilnie nie było zrobione, by zmniejszyć i zatamować ohydne gwałty, jakie pod pokryciem religij, kościoła, katolicyzmu i pobożności, odprawiano nad sumieniami „ubogich duchem”.

Agitacja poniewierająca imieniem Boga, czyniła na korzyść 24 listy rzeczy, które musza odbić się fatalnym echem w umysłach ludzkich. Niech się nie dziwi duchowieństwo katolickie, jeśli po tych wyborach, gdzie ogólnie stanęło do agitacji

przeciw Państwu, straci jeszcze więcej swój autorytet, straci szacunek szerszych warstw i ufnosć w słowa głoszone. Książd schodzący w arenę agitacji politycznych, staje się takim samym agentem wyborczym, jak każdy inny płatny agitator, i obniża bezpowrotnie swą powagę.

A wina w tej dziedzinie na terenie Wilna są liczne i świadczą tak o niskim poziomie uświadomienia sfer klerykałnych, jak i o wstrętnej obłudzie, gdyż wszystko się robiło pod hasłem obrony Kościoła i religii... W czem zagrożonych, żeby też ktoś wyraźnie określił? Bo mętne bajki o masonach i Żydach, mających opowiadać Polskę, o ile się na 24 nie głosuje, mogły być kolportowane przez intruszy, ale przyjęte do wiary tylko przez analfabetów.

Wracając do faktów, przynoszących jak największą ujmę duchowieństwu wileńskiemu i jawną krzywdę religii katolickiej, zanotować należy rzeczy następujące. Przed wielu kościołami, tuż przy wyjściu, dawano 24 numer, namawiając do głosowania nań, wskutek czego osoby pobożne mówiły potem: „Mnie przy kościele dali 24, to muszę na ten głosować, bo ten jest przez kościół błogosławiony i popierany”. Przecież to rozmaite związki dam pobożnych, jako to: wincentynki, Jw. Katolicki Polek, tajemniczy związek o. ca Honorata kapucy-

O wycofanie listy nr. 25 z Okręgu Nowogródzkiego.

Oświadczenie bisk. Łozińskiego. — Dr. Harniewicz rozbijaczem jedności polskiej.

Biskup piński w Nowogródku, Łoziński, rozesał do wszystkich podległych sobie dziekanów następującą depeszę:

„Komitet Centralny chce wycofać swoją listę. Lepiej głosować na listę Nr. 1”.

ZYGMUNT biskup.

Jednocześnie do tego oświadczenia przylączył się przedstawiciel Ch. D. na teren wojew. nowogródzkiego Henryk Markiewicz, który opierając się na pełnomocnictwach ze strony głównego zarządu Ch. D., całkowicie solidaryzuje się z deklaracją współkolegów z „Prasta”.

NOWOGRÓDEK, 8. III. (Pat). W dniu wczorajszym przedstawiciele szeregu organizacji społecznych Nowogródziny prowadzili pertraktacje z przedstawicielami listy nr. 25. Pertraktacje miały na celu wycofanie listy nr. 25, która nie ma szans do uzyskania mandatu przy wyborach do Senatu. Mimo zgody na wycofanie listy ze strony dwóch czołowych kandydatów, mianowicie p. Józefa Zmitrowicza i Stanisława Brzostowskiego, przez Chrześcijańskiej Demokracji pow. lidzkiego dr. Hipolit Harniewicz stanowczo oparł się wycofaniu listy.

W związku z tem dziś późnym wieczorem Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Nowogródziny wydał odezwę p. t. „Oskarżamy”, w której zarzuca d. rowi Harniewiczowi rozbijanie jedności polskiej na terenie w-dztwa nowogródzkiego wbrew interesom państwowości polskiej i wbrew oświadczeniu ks. biskupa Łozińskiego poprzedzającego listę nr. 1.

Ostateczne wyniki głosowania w Cieszynie.

CIESZYN, 8. III. (Pat). Ostateczne wyniki głosowania w okręgu Nr. 40, Cieszyn. — Uprawnionych do głosowania było 247 855, oddano głosów 224,031, w tem ważnych 222,847, unieważniono 1,184. — Na listę Nr. 1, padło 78 657 głosów (3 mandaty), na listę Nr. 2—41,300 (1 mandat), Nr. 11 — 2,481, Nr. 12 — 89 głos., Nr. 17 — 21,9 gł., Nr. 18 — 49,404 gł.

Briand w roli sędziego śledczego.

PARYŻ, 8. III. (Pat). Prasa podkreśla zdecydowany charakter wczorajszej interwencji Brianda w Genewie. „Le Matin” pisze, że jeśli dalsze dni będą podobne do wczorajszego, incydent w St. Gothard będzie zbawienny, gdyż każdy naród, który ma zamiar zbroić się w tajemnicy otrzyma w ten sposób odpowiednią lekcję. Petit Parisien stwierdza, że Briand okazał się pierwszorzędnym sędzią śledczym. Zdaniem Petit Journal, interwencja Brianda zręczna i oględna ale nieustraszona, nadała aferze węgierskiej charakter potrzebnej ważności i przygotowała dzięki temu nowe gwarancje bezpieczeństwa na przyszłość.

Projekt traktatu anglo-egipskiego.

LONDYN, 8. III. (Pat). Prasa angielska żywo zajmuje się projektem traktatu pomiędzy Anglią a Egiptem, który został odrzucony przez nacjonalistów egipskich.

Co do projektu tego osiągnięte było uprzednio porozumienie pomiędzy Chamberlainem a egipskim ministrem spraw zagranicznych Sarwat Paszą. Pisma podkreślają angielski punkt widzenia według którego pamiętać należy, że w Egipcie dość często powtarzały się rozruchy, które prawie zawsze kończyły się na atakach

wymierzonych przeciwko cudzoziemcom. Rząd angielski kierował się więc przede wszystkim pragnieniem właściwego zabezpieczenia elementu cudzoziemskiego w Egipcie za bezpieczeństwo życia i mienia którego odpowiada Wielka Brytania.

Londyński „Times” stwierdza, że żywiły skrajne egipskie odrzućły ze szkodą dla Anglii traktat będący daleko idącym ustępstwem na rzecz tradycji narodowej egipskiej.

Jak wygląda lotnictwo angielskie.

LONDYN, 8. III. (Pat). Kredyty na lotnictwo wynoszą 16,250,000 funtów sterl. t. j. zostały zwiększone o 700,000. Stan liczbowy wyraża się obecnie cyfrą 69 eskadr lotniczych, które posiadają załogę 32,500 ludzi.

Gwałtowna burza.

PARYŻ, 8. III. (Pat). Agencja Havasa donosi, że na załobnym wybrzeżu Madagaskaru panują od dwóch tygodni gwałtowne burze, które

przerwały komunikację i pociągnięty za sobą kilka ofiar. Straty materialne są bardzo znaczne.

Nowa partja komunistyczna w Niemczech.

Donoszą z Berlina, że odbyła się tam konferencja opozycji komunistycznej (zwolenników Trockiego) przy udziale 200 przeszło delegatów z całego terenu państwa niemieckiego.

Konferencja ta uchwaliła wydać odezwę wzywającą do utworzenia „Związku lewych komunistów”.

Grupa ta omawia, że trzecia między-narodówka komunistyczna, przez politykę swoich obecnych przywódców prowadzi „politykę rozłamową” w szeregach komunistycznych oraz, że Stalin i jego zwol-

nicy poderwali prestige komunizmu na całym świecie.

Grupa ta, uważająca się za spadkobierczynię „czystego leninizmu” zamierza zjednoczyć wszystkich komunistów sprzeciwiających się „rewizji leninizmu” dokonywanej w teorii i praktyce przez zwolenników Stalina.

W najbliższym czasie grupa ta ma się ostatecznie zorganizować w nowe stronnictwo komunistyczne, które zwalczać będzie oficjalną partję komunistyczną.

Jak z powyższego widać rozłam jaki dokonał się wśród komunistów rosyjskich, znalazł poważny odzwierciedlenie wśród komunistów niemieckich.

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF.
Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6. 014

Nie chcieliśmy bowiem, by nazwisko Sicińskiego było synonimem tych, którzy w oczach mas chcą uchodzić za uosobienie polskości i katolicyzmu.
M. Zdanowicz.

Tekst depeszy pomiędzy referentem sprawy polsko-litewskiej Blocklandem a premierem Waldemarasem.

Rząd Litewski otrzymał dn. 6-go marca od referenta sprawy litewsko-polskiej w Lidze Narodów van Blocklanda depeszę następującej treści:

„Do Jego Ekscelencji Waldemarasa, Prezesa Ministrów w Kownie.

Wobec tego, iż Rada wyraziła życzenie, abym ja, jako referent, dostarczył jej informacji, które mogłem uzyskać urzędowo od rządu litewskiego i polskiego w kwestiach, dotyczących sprawozdania, złożonego 10 grudnia ub. r. w Radzie i przyjętej rezolucji, mam zaszczyt poinformować Jego Ekscelencję, iż samo przez się rozumie, przystałem na życzenie Rady. Mimo to jednak tymczasem zaczekam do piątku, by rząd Jego Ekscelencji mógł, o ile tego sobie życzy, reprezentować siebie na posiedzeniu, na którym złożę swe sprawozdanie.

Bedaerts van Blockland, referent, przedstawiciel Holandji przy Radzie Ligi Narodów.

Litewski Prezes Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych prof. Waldemaraz wystosował tejże dnia na tę depeszę odpowiedź następującej treści:

„Do Jego Ekscelencji Bedaerts van Blocklanda, Członka Rady Ligi Narodów w Genewie

Jego Ekscelencja donosi mi w depeszy, którą otrzymałem dziś, że Rada wyraziła życzenie, by Pan dostarczył jej informacji, które mógł Pan otrzymać urzędowo od rządów litewskiego i polskiego. Podając do naszej wiadomości te fakty, Pan zapytuje czy rząd litewski chce skorzystać ze swego prawa, które udziela mu 4 artykuł paktu. Wobec tego, iż rezolucja grudnia ub. r. nie utworzyła żadnego organu dla kontrolowania jej wykonania i informowania Rady, kwestja poruszona przez Radę nie może być wciągnięta do porządku dziennego bez przekroczenia ram ustalonej procedury. I aczkolwiek rząd litewski żywi największe życzenie, by Rada była poinformowana o wykonaniu jej rezolucji, mimo to jednak nie uważa za możliwe zręczyć się z prawem posiadania swego przedstawiciela w Radzie i wobec tego widzi się zmuszonym prosić o zastosowanie zwykłej procedury, tembardziej, iż nie byłoby materialnych możliwości przybyć w tak krótkim czasie w ciągu tej sesji do Genewy”.

Z Litwy Kowieńskiej.

Rząd litewski odmówił prośbie staroobrzędowców.

Jak nam donoszą z Kowna w tych dniach związek staroobrzędowców na Litwie zwrócił się do Ministerstwa Oświaty z prośbą o zezwolenie na otwarcie w pow. rosienskim jeszcze 2 szkół rosyjskich.

Prośbę swą motywują litewscy staroobrzędowcy ogromnym brakiem szkół rosyjskich na Litwie i wyrażają nadzieję, że z okazji niedawnego obchodu dziesięciolecia niepodległości Litwy rząd litewski prosić ich nie odmówi.

Jak się dowiadujemy, mimo umotywowanego żądania staroobrzędowców, rząd litewski odpowiedział odmownie.

W Kownie szerzą się napady bandyckie.

Z Kowna donoszą, iż ostatnimi czasami na przedmieściu Kowna t. wz. Aleksocie w sposób przerażający szerzą się napady bandyckie dokonywane przez zorganizowaną bandę. W dniu 29 ub. m. bandyci napadli na wóz pocztowy mordując, przytem policjana. W dniu 3 b. m. o godz. 5 zrana trzech uzbrojonych bandyci napadli około pomnika poległych żołnierzy na jadącego do Pren kupca Mojżesza Webera, kazali mu podnieść ręce do góry, poczem dotkliwie obili go i zrabowali 420 litów.

Mieszkańcy Aleksoty zwrócili się z prośbą do naczelnika m. Kowna Czapliskasa o ochronę ich życia i mienia przed suchwałymi bandytami.

W związku z powyższem naczelnik Kowna zabronił chodzenia na Aleksocie po g. 9 wieczór.

na (Zamkowa 12) stowarzyszenia, mające w statutach i programach jedynie religijne i dobroczynne zadania, agitowały w sposób niesumienny, szerząc niestworzone brednie o numerze 1 „masofiskim”, socjalistycznym, mającym wprowadzić „bolszewickie śluby” i t. p. Stowarzyszenia te są podwójnie winne: miały się z obowiązującymi je statutami, a również działając na sumienia ludzkie w imię religii, za pomocą kłamstw i oszczerstw, czyniły najgorsze zło, jakie uczynić można, gdyż bezceścili rzeczy święte. Wyżej wspomniane stowarzyszenia zamówiły nowennę w Ostrej Bramie *po zornie* dla szczęśliwego przebiegu wyborów, ale także powtarzano przy kaplicy i na ulicy wszystkim babinom i dziadym, że nowenna jest „na intencję 24 listy”. A no, jawnie się okazało, jak takie intencje zostały wysłuchane. To też słysząc się dziś dają takie głosy z tych ogupiających przez terror religijny sfer: „Nie, widać trzeba było głosować na 1, widać prawdę mówili, że Najświętsza Panna Panem Piłsudskim opiekuje się, bo ot, choć tyle nabożeństw odprawili na konto 24, a jedynie Pan Bóg dał zwycięstwo”. Na co usłyszeć można lapidarną odpowiedź: „A bo, moja pan, psie głosy nie idą w niebiosa. Kto dwa razy ocalił Ostrą Bramę od bolszewików? Piłsudski, to jakże tam przeciw Niemcu może

być nabożeństwo, wiadomo, Najświętsza Panna Jego zamiarom błogosławi, a nie panu Zwierzyńskiemu, o którym nie słychać, żeby za wiarę i Ojczyznę życie narażał”.

Jakże teraz wygląda cała klerykałna agitacja? Czy można było, czy warto było narażać na tę kompromitację powagę kleru i poniekać Kościoła, dla wzniosłego celu, by pan Zwierzyński znów przez lat 5 jeździł sleepingiem i zjadał dobre kolacje w Gastronomiji? Doprawdy dla takiego rezultatu szkoda było tyle papieru, pieniędzy, gadania, przepokupstwa i modłów.

Ostatnio opowiada mi zmartwiona staruszka. „Boże, sama nie wiem co myśleć, niosłam jedynie aż tu pod kościołem zakonnice, w habicie, rozdają 24 i tak zaklinają, że Kościół w niebezpieczeństwie to i wzięłam ten 24, a teraz widzę, że Bóg dał jedynie zwycięstwo”.

Jakże daleko, jak strasznie daleko są te kłamstwa, te intrigi o mandaty wyborcze, to rozczietrzewienie polityczne od nauki Chrystusa! Przecież żaden inteligentniejszy książd ani na chwilę nie wierzy w masofskie rządy i t. p. brednie. Chodzi więc nie o obronę Kościoła Katolickiego, które mu najwięcej szkoda i zagrażają właśnie takie agitacje polityczne duchowieństwa, ale o czysto polityczne kombinacje. Przy

obecnych silnych wpływach bezwyznanio-wych ze Wschodu, jest to, ze strony duchowieństwa katolickiego istne igranie z og-niem, to ciągłe operowanie politycznym kłamstwem i demnato ludzką. Przecież po-woli ludzie się uświadamiają, wdzieć za-czynają i rozumieć, że Bogu co boskiego, a nie polityce boskie rzeczy podporządko-wywać należy.

Tacy agitatorzy w sutanach i habitach własnemi rekami popychają ludzi prostych poza obręb wpływów duchownych, bo tam gdzie człek, często błędny i nieszcze-śliwy, szuka ukojenia i miłości bliźniego, szuka równowagi i spokoju, praworządno-ści i prostej drogi, znajduje zapionolą nię-nawisć, przekleństwa na współbraci, intry-gi przeciw prawomyślności. Zrażony, wzd-ząc zmieniony charakter rzeczy czynzonych dotąd jako świętość, porzuca jej i zwraca się tam, gdzie już bez obłudy i bez wzy-wania imienia Boga, ziejla nienawiscią do rządu p-lskiego i obecnego porządku. Od raju zaziemskiego, w który przestaje wie-rzyć woli i zaczyna ufać w raj ziemski... taki, jaki rozkwita na Wschodzie.

Agitacja polityczna kleru, to poslew bolszewizmu. Niech to sobie dobrze uświa-domia zainteresowani.

Hel. Romer.

Zycie gospodarcze.

Propagandowa Wystawa Polska w Strasburgu.

Staraniem cieszącego się protektora-tem szeregu najznaczących osobistości z miejscowego świata naukowego administracji i wojskowości, Komitetu „Przyjaciół Polski” w Strasburgu, odbędzie się tam w dniach od 21 kwietnia do 6-go maja Wystawa, mająca na celu danie społeczeństwu alzackiemu okazji poznania Polski, jej przeszłości, teraźniejszości, w najrozmaitszych dziedzinach jej pracy twórczej.

Komitet już zapewnił wystawie poważną ilość eksponatów, między innymi i okazów polskiego zdobnictwa ludowego, na których organizatorom wystawy szczególnie zależy. Pragnąc zapewnić Wystawie jaknajwiększe powodzenie Komitet Przyjaciół Polski w Strasburgu zaapelował „głogą do swoich przyjaciół w Polsce”, prosząc o pomoc w zebraniu wszelkich przedmiotów, potrzebnych do zobrazowania odpowiednich działów twórczości narodowej, polskiej.

Tembardziej, że zarówno ilość, jak i różnorodność ich jest dość znaczna. Poniższy pobieżny opis daje o tem pojęcie:

Koronki, hafty, materje ludowe, chusty barwne, kilimy, dywany etc.; kostiumy wszelkie i ich wzory.

Zabawki, lalki w strojach narodowych. Przedmioty rzeźbione w drzewie, metalu, soli, węgla i t. p. Wycinanki, pisanki. Wzory i motywy ludowe wszelkiego rodzaju. Klejnoty i wogóle ozdoby ludowe.

Sztandary i chorągwie. Mapy dawnej i współczesnej Polski i jej części. Afisze kolorowe (ilustrowane).

Fotografie sławnych osobistości, miast, gmachów, pomników, widoków natury (tu by się przysłały ogromnie zdjęcia prof. Bułhaka, więcej — są, nawet można rzecz, nieodzowne! — na tej wystawie), zdrojowisk, zakładów przemysłowych, mostów, urządzeń komunikacyjnych etc.

Oryginały lub reprodukcje obrazów wielkich mistrzów malarstwa polskiego. Dzieła o sztuce, albumy, wydawnictwa ozdobne (drukarnia „Lux” w Wilnie też by się mogła tu popisać), rysunki przemysłowe, katalogi i t. p.

Jak widzimy, rejestr dość obszerny, Wilno mogłoby tu niejedną rzecz piękną a sobie właściwą pokazać. Okazja bardzo pomyślna. Tem pomyślniejsza, że jeśli nawet pominiemy tu wszelkie względy natury uczuciowej, narodowej, czy politycznej (w danym wypadku: sposobność do zaznaczenia polskości Wilna) pozostają nam ważne motywy natury ekonomicznej, albowiem Wystawa ma i tę znaczną doniosłość, że należyce obsłana może być znakomitą środkami propagandy gospodarczej. Dla polskich producentów i kupców otwiera się doskonała sposobność wprowadzenia wyrobów swoich na tak ważny rynek jak Strasburg, wielkie miasto uniwersyteckie, poważny ośrodek przemysłu i handlu, położony na skrzyżowaniu wielkich europejskich arterji komunikacyjnych, prawdziwa stolica Wschodniej Francji, nadaje się doskonale na rodzaj centrum pośredniczącego pomiędzy Polską a Francją w różnych gałęziach ich wytwórczości.

Konsulat R. P. w Strasburgu bardzo czynnie współpracuje z Komitetem „Amis de la Pologne”; m. inn. zajął się gromadzeniem przysyłanych na Wystawę okazów. Formalności celne, transportowe i inne, uprzejmie, bezinteresownie załatwia ogólnie znana miejscowa firma Seegmüller et Co (Strasburg, 15 rue de la Nu. 6—Bleue).

Pierwotny termin otwarcia Wystawy wyznaczono na d. 3 maja (święto narodowe), jednakże, chcąc uniknąć konkurencji Targów Poznańskich przeniesiono go na 21 kwietnia. Termin do którego można nadsyłać eksponaty upływa 1 kwietnia br. Blizszych informacji udziela p. Hubert Gillet, prof. Uniw. strasburskiego i wice pr. Komitetu „Przyj. Polski” (40, rue Oberlin, Strasburg (albo Konsulat R. P. w Strasburgu (49, Boulevard Clemenceau).

Warunki udziału w Wystawie są bardzo przystępne, albowiem:

1) Koszt przesyłki ponosi Wystawa.
2) Za miejsce na wystawie nie płać nie trzeba, ponieważ odbędzie się ona w wielkim tamtejszym Muzeum Historycznym. Należy jednak podać jaknajbardziej dane co do przypuszczalnej ilości eksponatów, tak aby można zarezerwować zgóry odpowiednią przestrzeń na ich pomieszczenie; mniejsze przedmioty będą wystawione w oszklonych gablotkach, dostawionych przez Muzeum.

3) Zasadniczo Wystawa ma cel czysto propagandowy, a handlowy cel swój zamierza osiągnąć przez uzyskanie zamówień na podstawie okazanych próbek, których wzór będzie wolny od cła pod warunkiem reeksportu.

4) W razie przyjęcia do skutku sprzedaży nadesłanych próbek, Konsulat będzie starał się ułatwić sprawę cła, co jednak należy traktować, jako wyjątek.

Z wileńskich firm, o ile nam wiadomo, dotychczas jeden Bazar Przemysłu Lu-

dowego wysłał na tę Wystawę piękne, opisane przez nas niedawno, samodzielnie (obdarzone srebrnym medalem na wystawie „Arts Decoratifs” w Paryżu). Ekspozycja pierwszorzędną, ale jak na Wileńszczyznę, Nowogródzycznę i Polesie z przyległościami to zamała. M. inn., jak to już zaznaczyliśmy, byłoby ogromnie à propos, zjechać prof. Bułhaka, zwłaszcza że z architektura Wilna i okolic a potem przepiękne widoki natury samej Wileńszczyzny i Nowogródzycznę conajmniej.

Pozatem warto, aby nasze „sfery oficjalne”, z wspomnianych już wyżej względów (propaganda polskości Wilna) także o tej wystawie pomyślały (Uniwersytet, Województwo, Tow. Przyj. Nauk) na serio; przez miesiąc bowiem, bez mała, dużo jeszcze można zrobić, tem bardziej, że niezbyt dużo tu trzeba. S. Kł.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Premjowanie ogierów.** Ministerstwo Rolnictwa opracowało rozporządzenie wykonawcze ministra Rolnictwa do Ustawy o premjowaniu ogierów. Ogierzy będą premjowane według rozdziału ich na 3 kategorie.

Pierwsza kategoria stawia wysokie wymagania, a więc udowodnione pochodzenie, stwierdzone zapisaniem do księgi stadnej, doskonała budowa, odpowiedni wzrost, zdrowie, suchość ścięgien i czystość stawów, wiek od 4 do 16 lat dla ogierów szlachetnych, a 3 do 9 lat dla zimnokrwistych.

Dla drugiej kategorii wymagania są znacznie mniejsze (niepotrzebne udowodnione pochodzenie), wiek 4 do 20 lat dla ogierów szlachetnych, 3 do 11 lat dla zimnokrwistych.

Dla zaliczenia do III kategorii wymagane jest posiadanie przez ogiera świadectwa uznania conajmniej drugiej kategorii, wiek dla ogierów szlachetnych 4 do 20 lat, dla zimnokrwistych 3 do 15 lat.

Wysokość premii dla I kategorii ustalono na 1 600 zł., II kat. na 1 200 zł., (dla huculów, mierzynów 900 zł.).

Przedewszystkiem będą premjowane ogierzy, należące do związków hodowlanych, organizacji rolniczych, sejmików i t. p., a dopiero wówczas, gdy niema w danym okręgu ogierów, należących do wymienionych instytucji, ogierzy prywatnych właścicieli.

Właściciel premjowanego ogiera musi się zobowiązać, że będzie nim odchowwał cudze kłaczki (30 kłaczy, przy ogierach właścicieli prywatnych, 20 kłaczy), pobierając opłatę nie wyższą od ustalonej dla ogierów państwowych.

W r. b. na premje przeznaczono 100 000 zł. Rozdział premij i nadzór wykona Departament Chowu Koni Ministerstwa Rolnictwa.

— **Ustanowienie funduszu obrotowego reformy rolnej.** W „Dzienniku Ustaw (Nr. 21 poz. 175) ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o funduszu obrotowym reformy rolnej. Rozporządzenie to ustanawia taki fundusz zarządzany i administrowany przez p. ministra Reform Rolnych.

Fundusz ma być przeznaczony na wypłaty przy tworzeniu zapasów ziemi, na odszkodowania za nieruchomości ziemskie, spłatę obciążeń hipotecznych, opłatę kuponów i wykup obligacji renty ziemskiej, spłatę skryptów dłużnych Skarbu Państwa, wydatki związane z likwidacją stosunków dzierżawnych i służbowych przy parcelacji majątków ziemskich, przeprowadzenie melioracji gruntów, nadających się do parcelacji, zabudowę drobnych gospodarstw przy parcelacji, wreszcie inne wydatki, związane z przeprowadzaniem reformy rolnej na gruntach parcelowanych, a znajdujących się w zarządzie p. ministra Reform Rolnych.

— **W sprawie losów służby folwarcznej przy wykonywaniu ust. o reformie rolnej.** Ministerstwo Reform Rolnych opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o uprawnieniach służby folwarcznej, tracącej pracę na skutek zastosowania do nieruchomości ziemskich przepisów art. 15 ustawy z dn. 28.XII. 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej, w przymusowej parcelacji przy scalaniu gruntów. Służbie folwarcznej stałej przysługują wówczas takie same prawa, jak przy innej parcelacji, jeśli takowa prowadzi się na innych gruntach tego właściciela, lub też służba uzyskuje odszkodowanie od Skarbu.

— **Kursa pszczelniczo-ogrodnicze w Zaostrowiecu Z. Nowogródzkiej.** Staraniem wojewódzkiego Związku Kolek Rolniczych Ziemi Nowogródzkiej, odbyły się w końcu lutego b. r. w szkole powszechnej w Zaostrowiecu kursy ogrodniczo-pszczelnicze, na które przybyli p. p. instruktorzy tak z Nowogródka jak i z Nieświeża.

W pierwszy dzień wykładów przybyło rolników na wykłady około 40 osób, zaś w drugi dzień przybyło do 80 osób rolników jako słuchaczy, co świadczy o dużej popularności wykładów. O ile ludność rolnicza chętnie przychodziła na te kursy, to osadnicy w małej tylko ilości korzystali z nich.

Wyrazy hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Marszałek Piłsudski otrzymał szereg telegramów gratulacyjnych z powodu sukcesu, który odniosła lista Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Między innymi telegram nadesłali pracownicy parowozowni Siedce: „Pracownicy parowozowni Siedce, składając hołdy i radując się z odniesionego zwycięstwa idei narodowej, której wyrazem jest Marszałek Piłsudski; dalej: Mieszkańcy wsi Berezowki i okolic powiatu Baranowicz radując się z rezultatu wyborów wysyłają Marszałkowi Piłsudskiemu wyrazy hołdu i zapewnienia, iż „sta-

niemy murem pod Jego rozkazami, aby pracować dla dobra Państwa”.

LUBLIN. „Hołdy i wyrazy całkowitego oddania, składa Marjan Cieplak, nowoobрани poseł z listy Nr 1.

LISKO. „Z wielkim zadowoleniem gratuluje pomyślnego wyniku wyborów” (—) Rabin Horowitz.

BARANOWICZE. „Wzruszony wspaniałym wynikiem się najserdeczniejsze pozdrowienia. — Kroc Wodu Śmiało naprzód!” (—) Hann Patt.

Lepszy rubel w rękę, jak wróbel na dachu.

Zrozumiano to poniewczasie w obozie zwolenników t.zw. listy ruskiej.

W ostatnich tygodniach stale wykazywaliśmy niedorzeczność forsowania przez kilku ambitnych Rosjan i starobrzędowców t. zw. listy „ruskiej”, która w oczach ludzi trzeźwych i lojalnie ustosunkowanych do państwowości polskiej nie posiadała najmniejszych szans uzyskania w naszych okręgach głosów, potrzebnych na mandat poselski.

Wynik wyborów wypadł gruntownie kompromitująco dla tej listy, gdyż nie otrzymała ona na terenie naszym ani piątej części głosów potrzebnych na mandat za wyjątkiem okręgu Nr 60 (Pińsk), gdzie jeden mandat stanowi wyjątek, podobno dzięki popularności i wartości osobistej czolowego tej listy kandydata.

Z racji fermentu, jaki dziś panuje w tem

z najmniejszych ilościowo i najmniej skonsolidowanych obozów mniejszościowych dowiadujemy się, iż inicjatorzy listy Nr 20 tak byli pewni wygranej dzięki posiadaniu na agitację środków pieniężnym, iż odrzucili „4 realne miejsca”, ofiarowywane im w swoim czasie przez Blok Mniejszości Narodowych.

Wybory wykazały, że i listy Bloku Mniejszości Nr 18 okazały się niezbyt realne. Obecnie nastąpiło pożądane opamiętanie i na hasło dane przez najwpływow-szych twórców „20” — Rosjanie obrządku prawosławnego i starobrzędowcy głosować będą na senacką listę Nr 1.

Odpowiedniej deklaracji należy się spodziewać dziś jeszcze.

Skutki estońskiej umowy zapalczanej ze szwedzkim trustem.

TALLIN (A.T.E.). Podpisane przez rząd estoński umowy ze szwedzkim trustem zapalczanym spotkały się w kołach finansowych i gospodarczych z niezadowolaniem. Rezultatem umowy będzie zamknięcie

trzech fabryk zapalek w Estonji, a więc zwiększenie liczby bezrobotnych. W związku z tem oczekują, iż w parlamencie zatwierdzenie tej umowy napotka na dużo trudności.

Falszerze 50-cio groszówek.

Posterunek P. P. w Dzielwieniszkach na podstawie otrzymanych informacji, że Kazimierz Saldin, m-c wsi Mielkuny, puszcza w obieg fałszywe monety 50 groszowe, dokonał w mieszkaniu tegoż rewizji, która ujawniła 2 monety 50-cio groszowe fałszywe. Ponadto w zakładzie ślusarskim braci Kazimierza i Wincentego Saldinów znaleź-

łono met. i, z którego były wyrabiane fałszywe monety, odciski godła państwowego na otowiu i inne narzędzie potrzebne do fabrykacji monet. Akta do hodzenia w powyższej sprawie wraz z aresztowanymi Wincentem i Kazimierzem Saldinami przekazano sędziemu śledczemu w Osmianie.

Aresztowanie niebezpiecznego agitatora.

W tych dniach organa policyjne aresztowały w Wilnie niebezpiecznego agitatora niejakiego Wojciecha Szutowicza, który pod przykrywką pra-

cy politycznej przedwyborczej prowadził agitację antypaństwową. Sprawa aresztowanego skierowana została do sędziego śledczego.

W sprawie waloryzacji cel.

Odtąd prasy, stale uprawiający opozycję przeciwko rządowi Marszałka Piłsudskiego w myśl zasady „Sztuka dla sztuki” podnosi zarzuty przeciwko rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie waloryzacji cel, twierdząc, że ta waloryzacja w rezultacie musi zwiększyć poważnie ceny całego szeregu artykułów. Wydanie tego rozporządzenia wspólnie z wydaniem rozporządzenia w sprawie uchylecia zakazu przywozu niektórych towarów, stanowiącym pewną całość, było nieodzowną koniecznością. Dotychczasowy bowiem system reglamentacji przywozu na podstawie wyznaczenia kontyngentów z jednej strony budził coraz większą niechęć zarówno wśród uczonych teoretyków ekonomji politycznej jak i wśród sfer handlowo-przemysłowych, które widziały w nim uciążliwą przeszkodę, tamującą stosunki międzynarodowe nie tylko pod względem handlowym, z drugiej strony nie usprawiedliwiał związanych z nim nadziej w sprawie aktywności bilansu handlowego. Cały bowiem szereg państw, a między nimi i Polska, których obowiązują ten system, mający zabezpieczyć aktywność bilansu handlowego, od dłuższego czasu ma bierny bilans handlowy.

Rząd polski, idąc na spotkanie opinji powszechnej, niejednokrotnie wyrażanej o tym systemie na ekonomicznych konferencjach i zjazdach międzynarodowych, postanowił ograniczyć system reglamentacji stosunkowo do nielicznych towarów. To ograniczenie tego systemu oczywiście mia-

ło spowodować zwaloryzowanie cel. Sprawa ta została gruntownie omyslna. W połowie bowiem r. ub. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zarządziło w tym celu ankietę. Materiały i wnioski ankiety służyły za punkt wyjścia do opracowania powyższego rozporządzenia o waloryzacji cel. Nie wdając się w szczegółowe rozpatrywanie tego zarządzenia, należy tu zaznaczyć, że podług fachowej opinji, wyrażonej w art. p. t. „Od reglamentacji do cel”, umieszczonym w nr. 8 tygodnika „Przemysł i Handel” Polska znosi około 71 proc. reglamentacji towarów, czyli przeszło 2/3 a utrzymuje nadal mniej niż 1/3. System reglamentacji zostaje utrzymany tylko do towarów luksusowych.

Rozporządzenie o waloryzacji cel na ogół zostało przyjęte dość przychylnie przez polski świat kupiecki. Tak np., czasopismo „Kupiec” z dn. 18 lutego r. b. w artykule „Waloryzacja cel” pisze: „Jakkolwiek zawsze byliśmy przeciwnikami generalnej waloryzacji cel, gdyż sądziliśmy, że ogólny poziom cen w konsekwencji musi się podwyższyć i że może wywołać cały szereg komplikacji, to jednak obecna waloryzacja cel ponieważ jest częściowa i realizuje tendencje polityki gospodarczej do utrzymania niskich cen na artykuły pierwszej potrzeby, w wielkiej mierze przeciwdziała się ewentualnemu wzrostowi ogólnego poziomu cen.

Waloryzacja cel należy uważać jako odpowiedni środek do zahamowania ujemnego bilansu handlowego, który stanowi błąd przejściowy i chociaż nie jest zjawiskiem groźnym według opinji najlepszych fachowców jak Dewey, niemniej jednak jest zjawiskiem niepokojącym, z którym walczyć rząd musi. Zaniepokojenie, jakie wywołało rozporządzenie o waloryzacji cel w prasie państw zagranicznych, a zwłaszcza Czechosłowacji, Austrii i Niemczech, bojących się o swój eksport do Polski, stwierdza, że zarządzenie rządu naszego jest słuszne i przewidujące. Jakże wobec tego nazwać stanowisko tego rzekomo najbardziej patriotycznego odtamu społeczeństwa, które z jednej strony krzyczy na alarm z powodu ujemnego bilansu handlowego oblepiając ulice polskich miast zestawieniem porównawczym bilansu handlowego za rok 1926 i 1927, a jednocześnie przesadnie i perfidnie krytykuje w swych organach prasowych zarządzenie rządu o waloryzacji cel, mające przedewszystkiem na celu zwalczanie ujemnego bilansu handlowego.

SPORT.

Polski dorobek na Igrzyskach Zimowych.

Jeszcze nie zdaliśmy sobie zdać do kładnie sprawy z udatności czy też nieudatności wystąpienia polskiego na Igrzyskach zimowych w St. Moritz; jeszcze z powodu zbyt małego przeciągu czasu nie doszły nas dokładne wieści o wrażeniu, jakie sport polski w St. Moritz wywarł na granicy—a już rozległy się szeroko głosy, dyskwalifikujące nasze wystąpienie zimowe.

Dlaczego?—Ponieważ zawodnicy polscy nie odnieśli ani jednego zwycięstwa. Stąd rozczarowanie, żal i do narciarzy i do hokeistów, stąd pesymizm w stosunku do zamierzeń naszych na głównych Igrzyskach w Amsterdamie. Lecz przy bliższym przyjrzeniu się całej tej naszej „klęsce” w St. Moritz okazuje się, że niema żadnych podstaw do pesymistycznych rozważań i wniosków. Jeśli bowiem wskutek rzeczywistego pecha w losowaniu rozgrywek hokejowych oraz fatalnego stanu skoczni, spychającego Bron. Czecha na dziesiąte miejsce w kombinowanych zawodach narciarskich—Polska wysłała z Igrzysk Zimowych bez punktu—to jednakże osiągnęliśmy szereg sukcesów moralnych, które w przeddzień głównych Igrzysk Olimpijskich znacząco bardzo wiele.

Jakież to zwycięstwa moralne odniosła Polska w obliczu 24 innych narodów, zgromadzonych w St. Moritz?

Zjeżdża drużyna narciarska, liczna, dobrze wyekwipowana, wspaniale wyćwiczona. Na pierwszych treningach zwraca już ona na siebie uwagę wszystkich, a czolowy jej zawodnik Br. Czech oceniany jest przez prasę za godnego współzawodnika wspaniałych narciarzy norweskich. Przebieg konkurencji olimpijskich potwierdza rosnącą famę o dobrej klasie narciarzy polskich.

W biegu na 50 km. niezmiernie trudnym i uciążliwym, A. Krzeptowski li przchodzi na 13 miejscu prawie bezśrednio za bezkonkurencyjnymi narodami Północy, a w biegu na 18 km. do zawodów kombinowanych Br. Czech notowany jest na 5 miejscu. Fatalny stan skoczni, na której zwycięzca Igrzysk Zimowych w Chamonix, król skoczków, Thullim Thams zajmuje dopiero 28 miejsce—powoduje upadek Czecha i zepchnięcie go z przypuszczalnego 2—3 go miejsca na 10-te, lecz wrażenie obu sylwetek czolowych zawodników polskich, poparte doskonałymi rezultatami innych narciarzy pozostawia niezatarte wrażenie. Poprzedzona rozgłośną famą zwycięstw w Cortina D'Ampezzo i Davos zjeżdża do St. Moritz polska drużyna hokejowa. Mecze jej ze Szwedami oczekiwany z wielkim napięciem każe prasie zagranicznej zachwycać się grą Polaków i obdarzać ją mianem najlepszej drużyny europejskiej. I chociaż dzień następny eliminuje nas z turnieju, to jednakże wrażenie potęgi polskiej gry pozostaje.

Dodajmy do tego niezmiernie dodatnie wrażenie jakie wywarła reprezentacja polska na defiladzie narodów w dniu otwarcia Igrzysk, swą liczebnością, doskonałą postawą oraz wyekwipowaniem, a zrozumieć, że wystąpienie nasze w St. Moritz przyniosło nam to, o co przedewszystkiem nam chodziło—o markę sportowatego narodu. W St. Moritz nie byliśmy już egzotycznymi gośćmi, lub nieznanym szarym tłumem zawodników, lecz nasza fizjonomia narodowa była już jasno określona, doskonale odróżniona, należycie oceniona.

To też na dodatnie skutki uznania naszego stanowiska w świecie sportowym, stanowiska już wcale poważnego, nie potrzeba było długo czekać.

Na Kongresie Międzynarodowej Federacji Narciarskiej zgromadzeni przedstawiciele związków narodowych w przekonaniu o naszej dojrzałości organizacyjnej i sportowej przez akklamację powierzają Polsce zorganizowanie narciarskich Mistrzostw Europy w roku przyszłym. Zaś książę małżonek holenderski. honorowy prezes Komitetu Igrzysk Olimpijskich w Amsterdamie, podziękował sprawnością organizacyjną drużyny polskiej odwiedzając w St. Moritz biuro Pol. Kom. Olimpijskiego, podziwiając bogaty i estetyczny materiał propagandowy, doskonałe funkcjonowanie maszyny biurowej i staranne przygotowanie wszystkich tych drobniostek, które składają się na udatną całość.

Ziarnko do ziarnka — a zbierze się miarka—naszej sławy sportowej.

Rozmaitości.

Sztuczne morze.

W jednym z miast amerykańskich zbudowano basen, do którego spróbowano zastosować urządzenie, mające wytwarzać sztuczne fale następującym sposobem: trzy wielkie cylindry w kształcie dzwonów wsuwano i wysuwano z wody z szybkością osiemnastu razy na minutę. Ruch ten otrzymywano zapomocą maszyny parowej, która służyła równocześnie do ogrzewania wody i powietrza w sali. Urządzenie to było oczywiście ukryte. Fale rozpraszają się na pochylonych brzegach basenu, jak na plaży. Kąpiący się, mieli w ten sposób złudzenie prawdziwego morza, a fale wysokości metra przewracały ich z łatwością.

Jeśli chcesz ukrócenia demagogji partyjnej—głosuj na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Nr. 1

Zarząd Główny L. O. P. P. ogłosił konkurs na opracowanie następujących trzech tematów.

- 1) „Dlaczego musimy mieć silne lotnictwo”. Pogadanka dla młodzieży szkół powszechnych...
2) „Zastosowanie lotnictwa w życiu współczesnym”. Podręcznik dla prelegentów...
3) „Udział wojska i społeczeństwa w obronie lotniczej kraju”.

Z Państw Bałtyckich.

Socjaliści łotewscy nie lubią orderów.

RYGA. (A.T.E.). Prezydium łotewskiej partii socjal-demokratycznej zakazało swym członkom przyjmowania jakichkolwiek orderów krajowych lub zagranicznych...

Konferencja gospodarza Łotwy i Estonii bez udziału Litwy.

RYGA. (A.T.E.). „Jedejabrī Bridī” podaje, iż w kołach politycznych z coraz większym sceptycyzmem oceniają możliwość zwołania konferencji gospodarczej państw bałtyckich...

Termin konferencji był kilkakrotnie wyznaczany i zawsze odwołano się z powodu opozycji litewskiej. Przystępując jednak Łotwa i Estonia zrezygnują z udziału Litwy...

Z całego świata.

Trzęsienie ziemi na Kamczatce. Na Kamczatce miało miejsce gwałtowne trzęsienie ziemi, w czasie którego nastąpił wybuch trzech wulkanów.

GŁOSUJCI NA LISTĘ Nr. 1.

Plastyczny obraz kłęski Chjeno-Piasta.

Tabela porównawcza rezultatów wyborów do Sejmu 1922 i 1928 roku.

Table with columns for 'OKRĘG WYBORCZY', 'P. P. S.', 'Komuniści', 'Blok mniejszości', 'Wyzwolenie', 'Żydzi', and 'Listy prorządowe'. Rows list various voivodeships and cities like Warszawa, Łódź, Poznań, etc.

zrobi nareszcie porządek z jednostką, która nie może być nie umiatać po polsku, ale zaśmieszka tandetą i plagiatostwem...

Dla Wilna to jest mało zaszczytne. że toleruje tego rodzaju wybrki obgryzaczki literatury. A może p. Cz. Jankowski czytał te swoje feljtony w przeróbce p. Schummera...

Znajomy z Oszmiany.

Listy wierzytelne posłów warszawskich.

Na posiedzeniu komisji wyborczej okręgu Nr. 1-go na m. st. Warszawie w dn. 5 b. m. wystawiono dla każdego z wybranych w tym okręgu posłów listy wierzytelne...

List wierzytelny zastępuje wybranemu legitymację poselską do chwili jej otrzymania, w biurze Sejmu. Posel może podjąć list wierzytelny w ciągu 5 dni od dnia ogłoszenia wyniku wyborów...

5 niepodjęte listy wierzytelne przewodniczący komisji okręgowej przesyła do biura sejmowego.

Co robi kra na Wisle.

Kra z Wisły porwała na Jastarni 10 kutrów rybackich i ponosiła je przy wschodnim wietrze w morze. Na ratunek porwanych kutrów na których znajdowało się około 60 ludzi niezwłocznie został wysłany z Gdyni holownik „Tur”...

Popierajcie przemysł krajowy.

Plagiator wileński.

Siedząc na wsi ma się czas w długie wieczory zimowe czytać po kilkakroć nieaz te same dzienniki, czasopisma, broszury, a i nowa pocztą nie przywiezie coś nowego. I oto jest sposobność poza zawodowym interesem rolniczym—ucieczniczy, chwila wypoczynku, w ruchu kulturalnym, drogą artykułów i feljtonów.

Dzięki temu zainteresowaniu, obserwując głosy prasy wileńskiej, spostrzegamy, że w dziedzinie literacko publicystycznej objawia się pasywność. Po przeczytaniu feljtonu prof. Srebrnego, który łusnie oburzył się, że w „Świecie” niejak p. Schummer przekreślił mu jego artykuł „Źródła Mocy” i co gorsza, w tem bezczelnie przekreśleniem wydanu powołał się na autorytet prof. Srebrnego...

Zbierając wycinki z recenzji teatralnych wileńskich, zacząłem porównywać. I oto co się okazało? Pan E. M. Schummer trudni się przepisywaniem recenzji innych autorów zawodowo, choć trzeba przyznać, z dużą dozą sprytu.

Uczyniwszy piękny ukłon w stronę np. p. Czesława Jankowskiego, którego nazywa z wysokości swojego lizulistwa, „najpoważniejszym w Wilnie koneserem teatru”, choć p. Jankowski tego rodzaju protekcyjnego gestu ze strony reporterów nie potrzebuje, bo za nim przemawia jego własny dorobek...

TADEUSZ ŁOPALEWSKI.

„ZYWE KAMIENIE”

II.

Jest to utwór—pomimo realistycznego naoglifikowania formy—symboliczny. Nie chodzi tu bowiem o artystyczne odwołanie do przeszłości, do wieloletniej historii życia średniowiecznego. Od osób powieści dzieli nas kilkaset lat, różni się one strojami, trybem życia, pojęciami, a jednak sam rdzeń utworu jest nam bliski i znany, dlatego że Berentowi chodziło o przełamanie w przyrodzie wieków średnich spraw ogólnoludzkich, więc dotknął i ukazał zmaganie się wiecznie tych samych sił, kierujących naszymi losami...

Ta sama tęsknota do „Ducha królestwa na ziemi... (do) rządów najwolniejszych i najbardziej oświeconych (ludzi) nad wolnymi i oświeconymi, oraz czerpania z najczystszych źródeł poznania... która i rezerwy średniowiecznego klasztoru franciszkańskiego każe zagłębić się w mistyczne obliczenia daty nadejścia tej upragnionej epoki, ta sama tęsknota nurtuje też w duszach współczesnych, a wyraz jej znaleźć można w poezji i w sztuce. W pięknej scenie rozmowy tegoż przeora z bractwem furtjanem łatwo odczytać można symbolikę poglądu Berenta na sztukę. Kiedy bowiem przeor prorokuje bractwom o przyszłym Sądzie Ostatecznym nad gołjardem, wdzem owej grupy waganów i sprawców zamętu nietykły w kołtuńskim miasteczku ale i w duszach braci klasztornej. Opowiada stary mnich jak to tam w górze ważyć będą winy tego „poety wędrownego, bez imienia u ludzi, który zmarł... grzeszną śmiercią wódcę, zamurami w polu... Północ na „drugiej szali wszystko: i tę dziewczę nagą (jego kochankę) i te grosze, jakie mu ona wtykała w trąs. I te jego bluźnienia przeciw Rzymowi, a biskupom: że Papieża Plutonem o-

beżwał, dzierząc niby piekielnym, a biskupów za capita cornuta (głowy rogata) opisał. I te pieśni jego na cześć Bakcha i Wenery. I te śpiewki sprośne o wdziękach kobiet i dziewcząt... A wtedy „w tej chwili ostatecznej może już tylko Ona, może ta Ucieczka nędz ostatnich, sponiejeranych Matka boleściwa, a i grców Orodniczka przed Bogiem jedyna — może Ona to właśnie zwróci gołjardowi votum jego... i położy na szalę pierwszą — gęśle poety... Te gęśle poety mają równoważyć winy i grzechy gołjarda, takiego samego człowieka gromady jak i wszyscy jego towarzysze. To jest właśnie owo ocalenie ducha przez sztukę.

Ala to tylko jeden motyw w symfonicznej konstrukcji powieści Berenta. Edward Porębowicz, któremu zawdzięczamy dłuższe studium o „Zywych kamieniach”, słusznie podkreśla obecność kilku wątków i kilku warstw w tym utworze. Dźwięczy tam głośno „bunt przeciw acedii ducha, ped ku uciesze i pięknu w formie podwójnej i kilku warstw w tym utworze. Dźwięczy tam głośno „bunt przeciw acedii ducha, ped ku uciesze i pięknu w formie podwójnej i kilku warstw w tym utworze. Dźwięczy tam głośno „bunt przeciw acedii ducha, ped ku uciesze i pięknu w formie podwójnej i kilku warstw w tym utworze.

To też z kart książki płynie na czytelnika otucha i radość i wiara w niepożyte siły duchowe człowieka, umiejającego w końcu wyzwolić się z sił złych potęg, które ongiś widziano w postaci demonów i diabłów, a dzisiaj ma się do czynienia z nimi w równej mierze, chociaż w kształcie zgola odmiennym. Otucha i wiara w człowieka płynie z tego, jak twierdzi poeta, nieustannego mimo wszystko w człowieku dążenia do królestwa Ducha, a wszak nie-

jeden już filozof i dawniej i dzisiaj przyszedł do przekonania, że w szukaniu prawdy nietykły może być ważne to, by ją znaleźć, ile to, by jej szukać i nie ustawać w szukaniu. I taki kofczy Berent moralam swe dzieło: „może to lepiej nawet będzie, jeśli nie doczekamy się Królestwa Ducha, gdy wzamian pozostanie nam dążenie? Niełatwo odnawiają się serca z nawykniętymi uczuciami, myśleniami i posiadaniem. Więc lepiej to może będzie, jeśli nowe niebo czasów przyszłych zająśnie nad głowami dziećmi naszymi? gdy stare niebo i ziemia stara — miną wraz z nami”.

Taki jest mniej więcej wewnętrzny tok treści „Zywych kamieni”. Trzeba teraz z kolei powiedzieć coś o stronie zewnętrznej, czyli o języku i stylu, chociaż ta sprawa mogłaby być wdziecznym tematem do osobnego studium nad formą tego arcydzieła prozy polskiej. Na samym początku jedno stwierdzenie, które od biedy można by nazwać zarzutem przeciw całokształtowi stylu „Zywych kamieni”. Wydaje się mianowicie, że styl ten jest w pewnej dysproporcji z duchem średniowiecza, czyli mówiąc przenośnie więcej w nim baroku niż—jakby to należało oczekiwać—gotyku. Czyli — na polskie stosunki też rzecz przekładając — zastosował jak gdyby tu Berent styl z czasów Jana Sobieskiego do opisu czasów Kazimierza Wielkiego. Nie jest to bynajmniej kwestja filologiczna.

W pomnikach sztuki przekazanych nam przez średniowiecze, w dziełach malarstkich zwłaszcza uderza narówni z połotem myśli i potęgą wyrazu (jaknp. w owocnej architekturze) naiwna prostota bezpośrednio odczuwania, coś szlachetniejszego i subtelniejszego nad prymityw ludowy, a przecież bardzo temu prymitywowi pokrewnego. Tymczasem forma „Zywych kamieni” posiada obok siły wyrazu — zawiła nieraz kunsztowność i ozdobność, ujawnia raz po raz w doborze słów i w ich szyku wyrafinowanie rozsmakowanego w kunsucie swym artysty. Mówiąc jeszcze inaczej: jeżeli niesposób zarzucić średniowiecznym formom, iż były one tworzone sa-

me dla siebie, lecz powstawały jako wynik pracy i dążenia ku wyższym celom, że zawsze były jeno środkiem w ręku artysty, to styl Berenta niejednokrotnie zachłysta się własnym pięknem, pławi się w okrągłości i śpiewności okresu stylistycznego, gubiąc z oczu na chwilę cel główny: sprężenie duszy słuchacza z jądrem przedstawionego zjawiska. Od tego „grzechu”, krytyk wolny i Żeromski, którego jeden z krytyków porównał z „indyjskim radzą, upajającym się dymem własnych słów”, natomiast całkowicie — jak sądzi — uniknął tej pokusy Stanisław Wyspiański. Bo są dwa rodzaje stylu: jeden służy jako narzędzie swych wyobrażeń i pojęć w czytelniku, drugi jest instrumentem, budzącym w słuchaczu przedwzruszeniem emocje estetyczne. Podział ten odpowiada mniej więcej podziałowi treści poetyckiej na lirykę i epikę. A oto Berent, pisząc utwór w istocie swej jak to wyżej zaznaczyliśmy—epicki raz po raz bierze do ręki nie narzędzie swego rzemiosła, jeno instrument wzruszonego natchnienia. I to druga dysproporcja. Ale teraz zapomnijmy, że „Żywe kamienie” są epopeją średniowiecza, i przypatrzmy się formie ich niezależnie od celu ideowego, do którego została zastosowana. Ołsiń nas przedewszystkiem rozrzuca bogactwo słownika, często posilkującego się staropolszczyzną, śmiałością w budowie zdań i okresów, wyrażającą się w starannym unikaniu utartych szlaków składni codziennej, wzniosłe piękno figur poetyckich: przenośni i porównań. Zastanowi wrzście konkretne ujmowanie wszelkich zjawisk (na co zwrócił już uwagę Porębowicz). Oto kilka przykładów: „Padła na rynek cisza nagła i krótka jak błyskawica, gdy wielkiego gniewu warknięciem szczyły raptem wszystkie mięcze o swe tarcze i rzuciły grozę na tłumy”. „Prysło koło zemsty w pomrukach gniewu... „Szczur odrzy wcisnął mu się za kolanem. Ponurość nędy grodzkiej spoglądała na waganta cyklopowem okiem przerażeń”. Albo to jeszcze: „Obłok na błękitny nawiany płynie żaglem cienia po tych dalach, jakgdyby struny smętu zatra-

cał przelotem, wygarniając wszystkie współdzwięki utęsknień zatajone śród południa ciszy”. Aż buczenia bąków odezwały się w murawie, ni to organowych dudów pierwsze zaciągi na basie. Po chwili wysokie skrzyptki pszczoł rozżaliły się wokół i wielotysięczny muszek brzęki zgodne w ogromnej rozchwiei słonecznych wyskrzeń. Południowej pory orkiestra skrzydłata z wszystkich utęsknień chorału gra kwiatom żądź swoich peany... Takie i tym podobne perły mowy polskiej znajdziemy na każdej stronie „Zywych kamieni”. Każdą stronę swej powieści wypieścił Berent, wyczulował, każde zdanie wytoczył na warszacie natchnienia w kształt własny, osobliwie uroczy, każde słowo nieomal uszlachetnił głębokim poczuciem ducha języka ojczystego. I tej wieloletniej pracy, którą włożył w ostatnie swe dzieło, zawdzięcza literatura nasza nowy pomnik prozy artystycznej, pomnażający liczbę jej arcydzieł... „Żywe kamienie” utrwały autor na tem stanowisku w literaturze polskiej, jakie zdobył „Próchnem” i „Oziminą”. Jako artysta staje on w rzędzie takich mistrzów jak Żeromski i Wyspiański, jako myśliciel i wyraziiciel spraw duszy polskiej również nie pozostaje w tyle za nimi. A jeżeli nie wywołał swymi dziełami takiego w społeczeństwie wstrząsu jak ci dwaj, jeżeli nie znalazł jak Żeromski uczniów i naśladowców — to wina zarówno jego organizacji psychicznej jak i jego słuchaczy. Twórczość Berenta nie jest wulkanem, raz po raz wyrzucającym z wnętrza lawę i rozżarzone kamienie, grzmotami lęku i grozy ciśkającym na dusze otoczenia. Jest ona raczej skalistą kopalnią, pełną różnorodnych pokładów, gdzie znaleźć można i węgiel i sól i drogocenne kamienie. Trzeba zejść w te głębiny, aby móc z tych bogactw czerpać. Każda książka Berenta to szyb, otwarty ręką twórcy do skarbow tej kopalni.

Nareszcie

Wilno ujrzy czarną królową Paryża wszechświatowej sławy znakomitą Józefinę BAKER w filmie „Rewja nad Rewjami“ PARYŻ W WILNIE wkrótce w kinie „HELIOS“.

„Kaziuk“.

Kaziuk... Kaziuk... To tak jakby już wiosna rozpoczęła się na dobre, bo i cóż bardziej realnym, widomym znakiem wiosny na ziemiach naszych może być jeśli nie Kaziuczek wileński. Przyszł tego roku jak i lat ubiegłych taki sam a jakby inny nieco. Spóźniony o całe cztery dni. Wrzask, ścisł i pokrzykiwania dziatwy. Na ul. Mickiewicza od strony Katedry, od Zwierzynca tłumy. Gęstnieje ciżba ludzka. Nieprzerwana fala płynie w stronę Łukiszek i z powrotem. Do tych specjalistów Kaziuczkowych, do tych zwalów obwarunków co je smorgońskimi zowią, — cisną się ludziska. W stronę Łukiszek niesie nas fala ludzka. Ot już i kioski pełne najrozmaitszych towarów rozłożonych na kontuszach. Tuż z brzęgu zabawki, wyroby z papieru, mebelki drewniane, a nad tym wszystkim różnokolorowych baloników bukiet jeden, drugi, trzeci... Nieprzerwany jazgot grzechotek, pisk piszczałek, trąbek i fujarek wzdrowuje się w uszy w dokuczliwie jednostajnym tempie, coraz szerzej zatacza krąg, dociera aż do rozrządzonej radością wiosny do wszystkich serc. W drugim zarez rzędzie straganów, obwarunków smorgońskich ocean nieprzebrany i morze całe przejęskrawych krwawych serc. Prawdziwy „kaziuczkowicz“ taki wilnianin z krwi i kości nigdy nie kupi od razu od tam co byle mieć, co mu w oko wpadnie, takie tam sobie serduszko albo i konika co jak się mu dmuchnie gdzieś koło ogona to rzy, ale cały wpięknie obejrze rynek razy pięć lub sześć, obejrzy dokładnie jak to mówią „Kaziuczka“, a potem gdy znajdzie gdzieś w nędrnej imitacji poronimietki parę groszy co mu zostały od pierwszego to kupi — naturalnie obwarunków wianuszek jeden, a to i dwa. Zato „paniusie“ oglądają mniej. Ponad wszystkie specjalie ceny wyżej balje, beczulectki rozmaite, sitka i wałki. Ceny jak zwykle w pierwszym dniu nieco wygórowane. Balje od 4—12 zł., sitka do mąki i ziarna od 1,20 gr. do 7 zł.; ubrania od 20 zł. buty od 12—35 zł. Tu w tej „dzielnicy“ targ toczy się za jady. Pot kroplisty spływa po twarzy otylej nieco wieśniaczce: namęczyła się to niemalo zachwalając swój towar — „Takiej paniusia balje nie dotaniesz nigdzie, pierz bielna choć do śmierci obaczysz na drugi rok i znów kupisz“, twierdzi uparcie żądając 7 złotych za niewielką balję jedną. Tam znowu dalej koło różnokolorowych wypalanych pięknie garnuszków — aż trudno przejść. A tu znów koszyczków i kwiatów sztucznych ciągnie się rządów, wzdłuż placu, chyba że trze. Mijamy te wszystkie cudności, zaciskając palce w koło portmonetki, żeby się aby nie skusić, a trochę i z tego ścisła — bo kto wie gdzie spi lichy: wyciągną i już. Obwieśnieni paru rzędami obwarunków, trzymając w zanadrzu serduszko, przeciskamy się przez tłum w stronę Mickiewicza, gdzie wolniejszemu „luft“. Około pierwszej ponad rozgar gumowych diabełków pisk „piszczałek“ przebiega się głuche warczenie motoru. Tysiące głów wznosi się w górę. „Wareoplan“. Ulewa numerków w wolnych podrygach opada na plac. — Głosuj na listę Nr. 1 — bityszcy na silnym, mocarnym kadubie żelaznego ptaka. I nagle radona dumą zwycięstwa z przed czterech dni rozbiłszy niedźnia ogorzała w słońcu „wioskowa“ twarz, a setki rąk wyciąga się w górę, by chwycić numerkę z dyndka. Za dwa dni pojdzie ten cały kłębiący się tłum z jednymi w ręku do urn, by jeszcze raz zadokumentować swe przywiązanie i cześć dla Pierwszego Marszałka Polskiego.

Prasa niemiecka o wynikach wyborów

BERLIN, 8. 3. (Pat). Półturzędowa „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz“ przynosi artykuł o wynikach wyborów w Polsce, w którym oświadcza, że trudno przewidzieć, jak wynik wyborów wyrazi się w przyszłości w polskiej polityce wewnętrznej i zagranicznej. Po rozpadnięciu się nowego bloku prawnicowego i po niesłychanym sukcesie stronnictwa Marszałka Piłsudskiego, nie po-

pełni się zapewne błęd, jeżeli się przyjmie, że Piłsudski ugruntuje w parlamencie swe rządy, które stworzył i utrzymuje dotąd poza systemem parlamentarnym. Zapewne wolno też dać wyraz nadziei, że Marszałek w stosunku do Niemiec i do Niemców wprowadzi obecnie w czyn politykę, odpowiadającą dawnym demokratycznym tradycjom.

BERLIN, 8. III (Pat). „Frankfurter Zeitung“ omawiając w dwóch obszernych artykułach wyniki wyborów w Polsce, stwierdza, że prawica nacjonalistyczna stała się obecnie beznadziejnym czegiem można oczekiwać polepszenia stosunku Polski do Niemiec i do mniejszości niemieckiej w Polsce. Dziennik wyraża pozatem przekonanie, że wynik wyborów w Polsce i nowy układ w Sejmie polskim wywrze pomyślny wpływ na rokowania handlowe polsko-niemieckie.

najmniej na tak długi dopóki będzie sobie tego życzył Marszałek Piłsudski.

Dziennik wyraża nadzieję, że po takim wyniku wyborów Marszałek Piłsudski będzie mógł zmienić odpowiednio rozporządzenie o strefie granicznej i złagodzić ustawy zwrócone przeciwko mniejszościom niemieckim w Polsce. Wartykule wstępny wydania popołudniowego, „Frankf. Ztg.“ oświadcza, iż należy się liczyć z tem, że rząd Marszałka Piłsudskiego jest obecnie ugruntowany na cały szereg lat, a przy-

Niemcy mogą się pogodzić z tym faktem bez specjalnego wzruszenia, wiadomo bowiem — oświadcza dziennik — że Marszałek Piłsudski nie jest wrogiem Niemiec, wiadomo jednak również, że nie jest on też naszym specjalnym przyjacielem. Myśli on tylko w sposób realny w kwestjach politycznych i dlatego można sądzić, że będzie działał w kierunku zawarcia modus vivendi z Niemcami choćby ze względu na to, że na obecnym terytorjum Polski od Wschodu mieszka około 8 milj. mieszkańców, którzy mają zbyt gorące sympatie do Rosji.

Należy się więc spodziewać, że Piłsudski będzie chciał przynajmniej z Niemcami uregulować stosunki na pewien dłuższy okres czasu, jakkolwiek o ustępstwach terytorjalnych myśli on równie mało, jak każdy inny Polak z któregokolwiek obozu.

Prasa włoska o wyborach w Polsce.

RZYM, 8. III (Pat). Zainteresowanie prasy włoskiej wyborami w Polsce nie słabnie. „Tribuna“ w korespondencji z Berlina podaje rezultaty liczbowe wyborów zapopatrząc je następującym komentarzem. „Największy sukces osiągnęło podczas wyborów niedzielnych centrum Marszałka Piłsudskiego, który stworzył sobie w ten sposób, kosztem partji prawniczych, poważne podstawy w Sejmie. Marszałek Pił-

sudski nie będzie miał w przyszłym Sejmie większości, ale reprezentować będzie ugrupowanie najliczniejsze bez którego ani przeciwko któremu żadna koalicja partyjna nie będzie możliwa. „Impero“ i „Courriere Italia“ podają głosy prasy polskiej o wyborach, poświęcając im po pół strony co jest rzadkim wypadkiem na łamach pism włoskich.

„Nie popieramy dłużej samobójczej polityki Zw. Lud. Nar.“

Najstarsze pismo w Polsce lwowskie „Słowo Polskie“ przestaje być organem endecji.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Sensacją dnia jest fakt, iż najstarszy w Polsce dziennik, organ Związku Lud. Nar., wychodzący we Lwowie „Słowo Polskie“ przestaje być organem tego stronnictwa.

Redakcja „Słowa Polskiego“ zamieściła wczoraj komunikat, który stwierdza, iż wieloletnia i zła polityka przywódco Związku Lud. Nar. doprowadziła do ruiny. Dalej komunikat wyjaśnia, iż redakcja nie może dłużej popierać polityki samobójczej Związku Lud. Nar.

Będąc organem narodowym „Słowo Polskie“ nie może być dalej — czytamy w komunikacie — partyjnym organem Związku Lud. Nar. i organem takim być przestaje. Na gruncie zasad moralnych kościoła katolickiego nie będziemy nadużywali aurytetytów kościoła i duchowieństwa oraz uczuć religijnych ludności dla politycznych celów. Interes narodu stawiamy ponad wszelkie inne polityczne, społeczne czy gospodarcze. Wobec rządu zarząd „Słowa Polskiego“ zajmować będzie stanowisko rzeczowej krytyki.

Odezwa „Słowa Polskiego“ wywołała w całym kraju wielkie wrażenie, a w kołach narodowej demokracji olbrzymią konsternację.

Fermenty w Związku Ludowo-Narodowym.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W kołach Związku Lud. Nar., który wszedł do Sejmu mocno osłabiony, rozpoczęły się obecnie fermenty polityczne. Część posłów, którzy umieszczeni byli na czołowym miejscu list prowincjonalnych, wstępując obecnie do zarządu stronnictwa z pretensjami o zwrot kosztów propagandy wyborczej. Również na tle podziału mandatów istnieją w Związku Lud. Nar. poważne tarcia.

A to dopiero działacz „katolicko-narodowy“!

„Dziennik Wil.“, w ostatnich czasach zaczął wynajdywać, bądź wprost wymyślać sobie rozmaite podejrzane typy i reklamować je jako zręcznie czołowych działaczy B. B. W. z Rz. Nie chcąc oczywiście odpowiadać organowi kierowanemu przez takiego ryceza cnoty i etyki jakim jest p. Johan Obst „Pękem za nadobne“ — stwierdziliśmy, iż w tekach swych redakcyjnych posiadamy konkretne dane, kompromitujące rzeczywistych działaczy „katolicko-narodowych“.

Dosć wspomnieć nazwisko niedawnego eszce rywala redakcyjnego p. Obst a „Dz. Wileńskim“ p. L., który nadal fatyguje się w „katolicko-narodowej polityce“, aby osiętywny czytelnik wiedział, że nie rzucamy słów na wiatr.

Obecnie np. jednym z najgłośniejszych w sferach kolejowych działaczy 24 — jest niejaki p. Kazimierz Czerwiński, który nawet ma za sobą

kilka agitacyjnych występów na wsie — o czem donosił sam „Dziennik Wil.“.

Otóż ów p. Czerwiński — będąc w swoim czasie kierownikiem kooperatywy kolejowej dopuścił się nadużyć natury kryminalnej, za co został za stanowiska w kooperatywie usunięty i napiętnowany przez walne zgromadzenie członków z dn. 19 lipca 1924 r.

Zawładnąć trzeba silnym plecem przyjaciół politycznych p. Czerwiński dziś jeszcze jakimś dziwnym trafem nietylko, że pracuje na kole, lecz grasuje jako agitator endecki — z całą czelnością człowieka nie liczącego się z opinią.

Tak, tak panowie endecy — jest to wyraźnie mowa o tym p. Czerwińskim, który kandydował z listy Nr 14 do Rady Miejskiej, jako mąż godny reprezentować interesy ogółu obywateli.

Szerze historie tego pana na życzenie możemy zawsze opublikować. Narazie szkoda i zrzęszą niema zbyt wiele miejsca.

Bezp. Blok Współpr. z Rządem zachowa swą jednolitość.

(Telefonem od wł. kor. z Warszawy).

Prasa różnych odcieni, zarówno stołeczna jak i prowincjonalna, od kilku dni umieszcza wiadomości na temat przyszłego ustosunkowania się sił bloku prorządowego w nowym Sejmie. Horoskopy dzienników na ten temat sięgają tak daleko, iż dzienniki te twierdzą, że blok prorządowy dzieli się na zupełnie samodzielne kluby w pewnych wypadkach o wręcz przeciwnych zapatrywaniach i przeciwnych taktyce na terenie parlamentarnym.

Na podstawie źródłowych informacji możemy stwierdzić, że wszelkie pogłoski w tej kwestji są fałszywe, a w każdym bądź razie daleko przedczesne. Warto jedynie przypuszczać, że jednym z naczelnych warunków Współpracy z Rządem była konieczność współpracy nietylko w czasie kampanji wyborczej, ale i w następnym okresie, t. j., że w łonie bloku utworzą się poszczególne frakcje, które jednak będą stanowiły jedną całość w formie koła, występującego nazewnątr jednolicie.

Remuneracja dla przewodniczących Okr. Kom. Wyborczych.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Generalna Komisja Wyborcza postanowiła przyznać wszystkim przewodniczącym Okręgowych Komisji Wyborczych remunerację za ich pracę przy wyborach do

Sejmu i Senatu. O wysokości tej remuneracji zdecydować ma w najbliższych dniach Ministerstwo Skarbu.

Ks. Korwelis powrócił do Wilna.

W dniu 7 b. m. przez odcinek graniczny Rykonty powrócił w granice Polski antyfałszywca.

Obława na nielegalnych obrońców i doradców sądowych.

Z polecenia władz prokuratorskich zorganizowana została w gmachu sądowym obława na nielegalnych obrońców sądowych i ich agentów łapiących interesantów, rekrutujących się przeważnie z włóczęgów i analfabetów mających sprawę w sądzie. Zmora ta, dręcząca od dłuższego czasu została dzięki temu posunięciu prawie całkowicie unieszkodliwiona gdyż w ręce funkcjonariuszy policji śledczej wpadło trzynastu przestępców. Wszyscy osadzeni zostali w areszcie, a wczoraj po zapoznaniu się z sprawą władze prokuratorskie kilku z nich osadziły w więzieniu.

Pośród osadzonych w więzieniu znajduje się b. naczelnik Urzędu Śledczego m. Wilna za czasów Litwy Środkowej Jan Bobryk, oraz kobieta Ewa Stankiewiczowa. O planie tej pisałmy kilkakrotnie to też tem przyjemniej nam teraz podać do wiadomości czytelników, że stugłową hydrę unieszkodliwiono choć częściowo. (ir)

Likwidacja „Jaczekki“ komunistycznej.

Onegdaj władze bezpieczeństwa zlikwidowały we wsi Baranie na terenie gminy zukojńskiej jaczekkę komunistyczną zorganizowaną przez K. P. Z. B.

Podczas rewizji w ręce policji wpadły drukarki, odeszły i pieczętki komunistyczne. Aresztowano 5 osób. Sprawę skierowano do sądu.

Ujęcie niebezpiecznego przemytnika.

Onegdaj w Ornianach na pograniczu polsko-litewskim został aresztowany niejaki Weryk Józef obywatel litewski, który już od dłuższego czasu trudnił się przemycaaniem do Litwy skradzionych w Polsce towarów, a głównie bydła. Ostatnio Weryk dokonał kradzieży 2-ech krów w gminie janiskiej. Jak ustalono podczas dochodze-

nia, Weryk w ciągu 5-ciu dni dwukrotnie przekroczył granicę z Litwy do Polski i z powrotem. Zachodzi podejrzenie, iż aresztowany trudnił się jednocześnie szpiegostwem i korzystał przy przechodzeniu granicy z pomocy litewskiej straży granicznej.

Śmierć pod kołami pociągu.

W dniu 5 b. m. o godzinie 4 m. 30 na 524 km. toru kolejowego o 100 mtr. od przystanku kolejowego Dudy, pomiędzy Dukszdami a Ignalinem została zabita przez pociąg osobowy idący z

Dukszt do Ignalina Szwelija Jadwiga, córka Józefa i Heleny lat 24, mieszkanka folwarku Nowosiółki. W sprawie tej władze śledcze wszczęły szczegółowe dochodzenie.

W sprawie rozbudowy komunikacji.

Z okazji ukazania się w Nr. 8-m „Przemysłu i Handlu“ artykułu ministra inż. P. Romockiego, omawiającego program inwestycyjny kolei w zakresie budowy nowych linii, otrzymaliśmy od jednego z wybitnych znawców budownictwa kolejowego uwagi, mówiące, że wywody pana ministra są istotnie bardzo konkretne i ujęte w ściśle cyfry dają łącznie z komunikowanymi kilkakrotnie przez Agencję Wschodnią danymi w sprawie programu na r. 1929—30, jasny pogląd na zamierzenia Ministerstwa Komunikacji. Z całości programu, w myśl artykułu min. Romockiego, ma być ukończonych do 1 kwietnia r. 1930, t. zn. za dwa lata 440 km. nowych linii.

Preliminarz na rok budżetowy 1928-9 przewiduje w pierwszym rzędzie „roboty uzupełniające przy budowie linii Kutno—Strzałków. Nie jest to jednakże jedynie żądana nowa inwestycja. Linja ta długości 110 km. znajduje się w budowie już prawie dziesiąty rok, a tory jej układane są ze starych szyn. Jeśli chodzi zaś o dokończenie budowy linii Łuck—Strojanów, przewidzianej programem, to linja ta znajduje się już 7-my rok w budowie, długość jej ogólna wynosi 85 km., z czego ułożono dotąd 49 km. rozchodzi się więc jeszcze o dalsze 36 km. Dokończenie objętych programem robót na nowych połączeniach górnośląskich nie jest również nową inwestycją.

Długość łączna tych połączeń wynosi niespełna 50 km. Są one już oddane do użytku publicznego, chodzi więc jedynie o roboty drobniejsze. Budowa zaś odcinka Bydgoszcz—Gdynia, długości 190 km. trwa już drugi rok. Dalej program przewiduje rozpoczęcie budowy linii Herby—Inowrocław, długości 250 km.

Jak wynika z powyższego, mowa jest tylko o trzech nowych liniach, t. zn. Sienkiewiczówka—Stojanów, Bydgoszcz—Gdynia i Herby—Inowrocław, długości łącznej 450 km. Poprzednio programy projektowały ponadto budowę dalszych 1200 km. Są to zapewne linie nowe nie dające gwarancji rentowności natychmiastowej, o znaczeniu strategiczno-gospodarczym, początkowo deficytowe. Ale zagadnienie rentowności bezpośredniej nie jest sprawą zasadniczej wagi. Komunikacja jest w dzisiejszym pojęciu wszakże inicjatywą rozwoju i postępu gospodarczego, wślad za którym zjawia się rentowność. Ujemne stanowisko Ministerstwa Komunikacji w stosunku do budowy tych linii nie powinno przesądzać ich losu. Inicjatywę budowy linii, nieobjętych programem, a potrzebnych, powinnyby objąć inne kompetentne resorty i budowę tę przeprowadzić. Tak więc M. S. Wojsk. powinnyby przystąpić do budowy linii o znaczeniu strategicznym, a Ministerstwo Przemysłu i Handlu łącznie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych winnoby zająć się budową linii o charakterze gospodarczym. Wreszcie Ministerstwo Pracy i Opieki winnoby przeznaczyć na budowę kolei część funduszy przeznaczonych na zwalczanie bezrobocia. W taki jedynie sposób można by było zrealizować całokształt potrzebnej sieci kolejowej. (A. W.)

Giełda warszawska z dn. 9. III. b. r.

C Z E K I:

Holandja	358,80—357,90
Londyn	43,485—43,38
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,17—34,985
Praga	26,415—26,35
Szwajcaria	171,65—171,23
Wiedeń	125,50—125,19
Włochy	47,18—47,06

PAPIERY PROCENTOWE:

Dolarówka	66,00
Listy i oblig. Banku Gosp. Krajowego	94,00
Pol. kol.	102,75
8% ziemskie	83,00
8% warszawskie	79,60—79,50

Projekt reorganizacji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Donoszą z Warszawy, że sfery miarodajne noszą się z zamiarem reorganizacji ustroju wewnętrznego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Zamierzona reorganizacja ma nieść na celu dostosowanie systemu administracyjnego omawianego resortu do faktycznych potrzeb szkolnictwa w Polsce.

Obecna organizacja Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. powstawała samorzutnie, często pod naporem bezpośrednich aktualnych potrzeb i planów. Wobec tego braki w organizacji tego ministerstwa dają się często dostrzec i odczuwać.

Tak, naprzykład, sprawy związane z seminarjami nauczycielskimi, są obecnie zorganizowane niewygodnie i niecelowo. Tak samo sprawy szkolnictwa mniejszości narodowych rozsypane są po wszystkich departamentach ministerstwa, wobec czego powstaje wiele zbędnych trudności przy ustalaniu linii wytycznych w stosunku do danego działu.

Te i wiele innych braków i wad w dotychczasowej organizacji wewnętrznej naszego resortu oświaty ma właśnie nasuwać zamierzona reorganizacja. (jw)

Jak zachowują się komunisty w Chinach.

HANKOU, 8. III. (Pat). Źródła chińskie podają obecnie szczegóły morderstw, grabieży i napadów dokonanych przez chłopów komunistycznych i żołnierzy maruderów w mieście Lei-Jang w prowincji Kwantung. Zawładnąwszy miastem podpalił oni mieszkarnia wszystkich bogatszych obywateli, zamknąwszy tam wpróżd wszystkich mieszkańców nie wylączając kobiet i dzieci, tak iż wszyscy spalili się żywcem. Podczas okupacji komunistycznej zabijano wszystkich mieszkańców, którzy uchodzili za bogatszych. Stosowano przytem okropne tortury, a członkowie tej samej rodziny musieli patrzeć na męczarnie i śmierć swoich bliskich. Obecnie wojska antykomunistyczne zajęły już miasto Lei-Jang, komunisty zaś cofnęli się na granicę prowincji Kwantung, gdzie w dalszym ciągu dokonują morderstw i grabieży.

Środa Literacka.

Ostatnia Środa Literacka obfitowała, że się tak można wyrazić, w sensację. Pierwszą—była cudowna gra na cytrze prof. Jodka-Narkiewicza i śpiew p. Plejewskiej, którzy zgotowali zebraniem prawdziwą ucztę artystyczną. Drugą—mniej przyjemną, była sprawa p. Schummera i jego plagiatorskiego artykułu zamieszczonego w „Tygodniku Ilustrowanym“. O szczegółach tej sprawy pisać nie będziemy, gdyż znaną jest już wszystkim naszym czytelnikom z artykułu p. Jana Bułhaka, zamieszczonego w „Kurjerze Wileńskim“. Sprawę referował p. Bułhak. Po dyskusji, jaka się na ten temat wywiązała zdecydowano jednogłośnie, iż kwalifikuje się ona przed kratki sądowe, co prawdopodobnie nastąpi. Pozaatem Związek Literatów wyda specjalny komunikat, petycję do niebawome koresarstwo pióra i rozesze go do wszystkich pism w całej Polsce.

CAŁE Ziemie Wschodnie głośnia do Senatu na listę Nr. 1

Na srebrnym ekranie.

Kino „Polonia“. „Człowiek z biczem“ amerykański film wytwórni „United Artists“.

W czasach walki z ujemnym bilansem handlowym i stosowanych w związku z tem restrykcji przy imporcie drogich filmów zagranicznych, pojawienie się „Człowieka z biczem“ staje się nieładą ewenementem dla wielbicieli kina. Tytułowa rola, jak i w „Znaku szczytu“, którego niejaką dalszą część stanowił omawiany film, kreuje niezrównany Druglas Fairbanks, stający się jak zawsze osiá zainteresowania widzów i każący im zapominać o białości tematu i widowiska. Przerazając długi i grubo waz skórzany, nazywany na filmie biczem, staje się w arcymistrzowskim ręku Druglasa niesamowitą żywą istotą, związającą się i rozwijającą w oszalałych podrygach, blyskawicznie szybkich a celnych w ciocie, jak strzał najlepszego strzelca. Biczem tym Fairbanks potrafi zgasić o dziesięć kroków świecę, przepłócić kartę, spętać człowieka i ujarzmić dzikiego byka — dokonuje przy tem jak zwykle tysiąca sportowo-akrobacyjnych wyczynów, stanowiących nieodłączną a bezkonkurencyjną składającą część jego występów filmowych. Nie poprzestając jednak na smych trzickach Fairbanks smiałą ręką sięga po laury wysokiego artysty, ma trzeba przyznać, że z kompletnym sukcesem: stworzona przez postać caballero'a de Vega stanowi ujmującą rycerską sylwetkę, pełną prostoty i niewymuszonej elegancji, istne wcielenie behaterskiego Cid Campeador'a.

Wystawa filmu jak zwykle w niepotrzebujących się oglądać na sroeki materialne wytwórniach amerykańskich jest bez zarzutu.

Film wyświetlany jest szkaradnie — radzilibyśmy stanowczo kierownictwu kina zwrócić uwagę na światło, które szwankuje stale, jak w żadem z kin wileńskich.

KRONIKA

Plątek 9 marca. Dziś: Franciszki Wd. Jutro: 40 męczeństw. W sobotę: 6 m. 05. Zachód: 16 m. 57. METEOROLOGICZNA. Sposzczenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 7. III. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 762. Temperatura średnia - 5° C. Opad w milimetrach - Wiatr przeważający - północno-wschodni. Pogodnie. Minimum na dobę - 9° C. Tendencja barometryczna - stały spadek ciśnienia. URZĘDOWA. Wojewoda wileński dokonał inspekcji w Postawach. W dniu 7 b.m. p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz przybył w towarzystwie dyrektora Robót Publicznych inż. S. Nowickiego i komendanta wojewódzkiego P. P. Praszalowicza do Postaw w celu dokonania inspekcji oraz zatwierdzenia na miejscu ważniejszych spraw, dotyczących Starostwa postawskiego. P. wojewoda dokonał wyboru miejsca na budowę nowego gmachu Starostwa w Postawach oraz zbadał i zatwierdził projekt rozmieszczenia w nim urzędów. Następnie zbadał p. wojewoda kwestię rozbudowy dróg starostwa postawskiego, wydając w rezultacie odpowiednie zarządzenia, poczem odbył konferencję ze starostą i przedstawicielami urzędów niezespolonych z samorządem w sprawach bieżących oraz w sprawie rozbudowy szkół. Równocześnie uregulował p. wojewoda sprawę wypłaty założeń za budowę pokazowych domów gminobitnych pozostawiając p. starostę potrzebny fundusz na uskutecznienie wypłaty. Po przeprowadzeniu lustracji biur Starostwa i Komendy P. P. oraz przyjęciu szeregu interesantów p. wojewoda powrócił do Wilna i w dniu 8 b.m. objął urządowanie. MIEJSKA. Posiedzenie Rady Miejskiej. Pierwsze budżetowe posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczono na dzień 22 b.m. Posiedzenie to zapoczątkuje cykl posiedzeń Rady Miejskiej, poświęconych rozpatrywaniu budżetu m. Wilna na rok budżetowy 1928/29. (s). Z posiedzenia Komisji Finansowej. Onegdaj odbyło się w lokalu Magistratu m. Wilna pierwsze budżetowe posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Na posiedzeniu tem Komisja przystąpiła do obrad nad opracowywanym przez Magistrat budżetem m. Wilna na rok budżetowy 1928/29. W pierwszej kolejce rozpatrywany był preliminarz budżetowy w dwoje dochodów. Komisja wniosła szereg poprawek, które dla uzyskania mocy obowiązującej, winny być zaakceptowane przez Radę Miejską. W dniu dzisiejszym Komisja przystąpiła do rozpatrywania budżetu przedsiębiorstw miejskich. - Sprawa odzależiaczy. Celem usunięcia nadmiernej ilości żelaza, jakie zawiera woda czepiana z wodociągów - onegdaj, na posiedzeniu Komisji Technicznej zdecydowano o ostatecznym zakupie t. zw. odzależiaczy, które zostaną uruchomione w początku sierpnia. (s). - Ile Wilno zużywa wody. Jak wykazały ostatnie obliczenia w przedmiocie ubiegłego miesiąca lutego przez mieszkańców Wilna zostało zużyte 410,417 mtr. wody. Przy porównaniu z miesiącem poprzednim ilość zużytej wody zmniejszyła się o 3,02 procent. (s). SANITARNA. Lustracja sanitarna piekarni. Onegdaj z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przybyła do Wilna specjalna komisja higieniczno-sanitarna, która przeprowadziła lustrację piekarni na terenie m. Wilna. (s). SPRAWY PRASOWE. Za szkolenie władz polskich. W dniu wczorajszym ukazał się Nr 1 nowego czasopisma w języku białoruskim p. t. „Wola Pracy” z datą 8 b.m. Nowe to wydawnictwo wychodzące w nowej szacie i pod nową nazwą będąc organem

„Hromady”, zostało przez Komisariat Rządu na m. Wilno skonfiskowane. Konfiskaty dokonano na podstawie art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym, za umieszczenie niezgodnych z prawdą wiadomości o rzekomego przesładowaniu, podczas wyborów do Sejmu, list białoruskich i o zamykaniu Komitetów Wyborczych Biał. Włościan i Robotników. W związku z widoczną tendencją szkolenia w wyższych wymienionych ustępach władz polskich sprawa została skierowana do sądu. Na ławie oskarżonych zasiadł redaktor Filip Nazarów. WOSKOWA. Imieniny Marszałka Piłsudskiego w K. O. P. Ie. W związku z przypadającymi na dzień 19 b.m. imieninami Marszałka Piłsudskiego - Dowództwo K. O. P. uorganizuje dla żołnierzy okolicznościowe pogadanki i odczyty. Jednocześnie w dniu tym we wszystkich strażnicach K. O. P. u wyświetlany będzie film, ilustrujący życie i działalność Marszałka Piłsudskiego p. t. „Od komendanta do Marszałka”. (s). - Odnaczenie gen. Osikowskiego. Jak się dowiadujemy generał brygady Osikowski odznaczony został złotym krzyżem zasługi za wydatne przyczynienie się do konsolidacji organizacji wojskowych na terenie Wileńszczyzny. (s). - Do jakich organizacji mogą należeć oficerowie W. P. Na mocy decyzji władz wojskowych oficerom zezwolono zapisywać się na członków Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników i do Towarzystwa Ochrony Zabytków Historycznych m. Trok. (s). - Dodatkowa komisja poborowa. W poniedziałek 12 b.m. w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2 urzędować będzie dodatkowa komisja przeglądowo-lekarska dla wszystkich mężczyzn stale zamieszkałych na terenie m. Wilna, którzy we właściwym terminie nie stawili się na komisje poborowe. Identyczna komisja w tym samym gmachu odbędzie się we wtorek 13 b.m. dla mężczyzn stale zamieszkałych na terenie powiatu wileńskiego. (s). SPRAWY AKADEMICKIE. Ważne zgromadzenie członków Bratniej Pomocy U. S. B. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. podaje niniejszem do wiadomości ogółu, iż doroczne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia odbędzie się dnia 14 marca r. b. (środa) w Auli Śniadeckich U. S. B. o godz. 7-ej wiecz. W razie niedojścia do skutku w powyższym terminie z powodu braku quorum, termin następnego zgromadzenia wyznacza się na godz. 8 wiecz. tegoż dnia, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) wybór prezydium, 3) sprawozdanie ustępującego Zarządu, 4) sprawozdanie Zarządu Studenckiej Kasy Chorych, 5) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 6) wnioski ustępującego Zarządu, 7) poprawki do statutu Stowarzyszenia, 8) zatwierdzenie budżetu na rok 1928, 9) wybór władz, 10) wolne wnioski. Z KOLEI. Inspekcja linii i obiektów kolejowych. Jak się dowiadujemy, 20 b.m. specjalna komisja techniczna na czele z prezesem Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Staszewskim udaje się na szczegółową inspekcję wszystkich linii i obiektów kolejowych położonych w obrębie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej. (s). ZJAZDY. Zjazd bibliotekarski we Lwowie. Podczas Zielonych Świąt od 26 do 29 maja 1928 r. odbędzie się we Lwowie i Zjazd Bibliotekarzy Polskich równocześnie z uroczystościami stulecia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i ze Zjazdem Bibliotekarzy Polskich. Uczestnikiem Zjazdu może być każda osoba zajmująca się teoretycznie i praktycznie pracą biblioteczną, która opłaci składkę w wysokości 20 zł. Członkowie Zjazdu Bibliotekarzy mogą być hospitantami bez prawa głosowania za złożeniem wkładki 10 zł. Każdy uczestnik i hospitant otrzyma egzemplarz Modli-

tewnika Warneńczyka. Wreszcie goście bez wymienionych praw opłacają wkładkę 5 zł. Kto z pozostałych członków Związku Bibliotekarzy i T-wa Bibliofilów pragnie otrzymać zaproszenie na Zjazd - zechce zgłosić się w Sekretariacie Wileńskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich do końca marca 1928 r. - SPRAWY ŻYDOWSKIE. Dr. Wygodzki interweniował u prokuratora. W dniu wczorajszym b. poseł (obecnie znowu wybrany do sejmu z listy Nr. 18) dr. Wygodzki interweniował u prokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie w sprawie omyłkowego aresztowania przez policję 5 studentów Żydów słuchaczy U. S. B. co miało miejsce przed paru dniami. Wobec tego, że aresztowani studenci zostali już wypuszczeni na wolność sprawę całą należy uważać za zlikwidowaną, gdyż winni niewłaściwego aresztu zostaną ukarani. ZABAWY. Tombola w Rodzinie Wojskowej. Rodzina Wojskowa urządziła dla rodzin wojskowych i gości wprowadzonych w sobotę dnia 10. III b. r. o godz. 20.30 w Kasyne Garnizonowej Mickiewicza 13 Tombola - brygde z działem koncertowym. Imoreza ta cieszy się powodzeniem i niezawodnie ściąganie wielu ojców z rodzinami i sympatyków. Z POGRANICZA. Wysiedlenie. Onegdaj władze litewskie pod zarzutem antypaństwowej działalności wysiedliły w rejonie Niemenczyzna na terytorjum Polski 3 osoby. RÓŻNE. Obława na rynku Łukiskim. W związku z jarmarkiem, jaki z powodu „Kazuka” odbywa się na rynku Łukiskim - policja w dniu wczorajszym zorganizowała generalną obławę na rozmaitego rodzaju s. umowiny, w wyniku której zatrzymano i sprowadzono do komisariatu 15 znanych policji kieszonkowców. (s). - Komunikacja lotnicza pomiędzy Wilnem a Warszawą. Celem realizacji projektu zaprowadzenia towarowej i pasażerskiej komunikacji lotniczej pomiędzy Warszawą a Wilnem, w dniach najbliższych przybędzie do Wilna specjalna Komisja lotnicza, która zajmie się wyborem terenu pod budowę hangarów lotniczych. (s). Teatr i muzyka. Teatr Polski sala „Lutnia”. „Śpiewak własnej niewoli”. Dziś po raz pierwszy ukaże się głośna sztuka Józefa Dymowa „Śpiewak własnej niewoli”. Świetna ta sztuka zaczerpnięta z życia żydowskiego w małym miasteczku prowincjonalnem, porusza nader ciekawy problem bezgranicznej miłości i simozaparcia. W wykonaniu biorą udział wybitniejsza sity zespołu pod reżyserią K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł. 50 gr. - „Konstytucja”. Jutro o godz. 5-ej popoł. na rzecz Koła przyjaciół harcerstwa odegrana zostanie wruszająca sztuka B. Górczyńskiego „Konstytucja” w premierowej obsadzie. - Przedstawienia popołudniowe. W niedzielę najbliższą odbędą się dwa przedstawienia popołudniowe: O godz. 3-ej popoł. ukaże się po raz ostatni „Moralność pani Dulskiej” - Złopolskiej. O godz. 5-ej m. 30 popoł. „Śpiewak własnej niewoli” Dymowa. - Opera w Wilnie. W ciągu trzech dni gościć będzie w Wilnie zespół Warszawskiej Opery objazdowej pod dyr. dr. T. Wierzbickiego. Repertuar zapowiada w niedzielę „Żydówkę” Halewy, w poniedziałek „Faus a” Gounoda, i we wtorek „Traviata” Verdiego. Początek o godz. 8 m. 30 wiecz. Pozostałe bilety nabywać można codziennie w kasie Teatru Polskiego 11-9 w. bez przerwy. - Poranek zjednoczonych orkiestr wojskowych w Teatrze Polskim. W niedzielę najbliższą o godz. 12 m. 30 popoł. odbędzie się w Teatrze Polskim poranek zjednoczonych orkiestr wojskowych garnizonu Wilno 75 muzyków pod batutą znanego i utalentowanego kapelmistrza Bogumiła Reszke. Poranki orkiestrowe zorganizowane zostały

staraniem Komendy Garnizonu i Dyrekcji Teatru Polskiego i odbywać się będą stale w pewnych odstępach. Pragnąc umożliwić korzystanie z poranków najszerszym masom publiczności, ceny zostały ustalone od 15 gr. do 1 zł. 50 gr. - Teatr „Nowości” ul. Dąbrowskiego Nr. 5. daje dziś i codziennie premierę pod nazwą: „Halo Nowości” rewia w 2 ch aktach i 15 obrazach w wykon. art. scen warszawskich z p.p. Dobosz-Markowska, Jabłońska, Szefszyskim, Chranowski, Stróżewskim i Cesarskim na czele. 2 przedstawienia pocz. o godzinie 7 i pół i 9 i pół. - Koncert wokalnemuzykalny przy współudziale słynnej artystki Opery Warszawskiej Olgi Olginej. W sobotę dn. 10 marca b. r. w sali gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta (Mała Pohulanka d. Nr. 11) odbędzie się koncert wokalnemuzykalny, na wpisy dla niezamożnych uczniów, przy taskawym udziale słynnej artystki Opery Warszawskiej p. Olgi Olginej (śpiew), prof. Konserwatorium Wileńskiego p. Konstancji Święcickiej (śpiew), artystki Reduty p. Hohenlingerówny (deklamacja) i kwartetu smyczkowego. Początek o godz. 7-ej. Bilety od 50 gr. do 5 zł. wcześniej do nabycia w cukierni Sztalla róg ul. Mickiewicza i Tatarskiej od g. 11-1 i od godz. 5-8 popoł. a w dzień koncertu w gmachu gimnazjum od godz. 5 popoł. Radjo. PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ. Fala 435 mtr. PIĄTEK 9 marca. 16.25. Chwilka litewska. 16.40. Komunikaty. 16.55. „O Polakach zakordonowych” odczyt wygl. red. Kazimierz Leczycki. 17.20. Audycja wesola. Satyry Rodocia wygl. art. Teatru Polskiego Karol Wyrwicz. 17.45. Koncert popołudniowy orkiestry pod dyr. prof. Aleksandra Kontorowicza. 19.00. Gazetka radjowa. 19.25. Sygnał czasu i rozmaitości. 19.35. Skrzynka pocztowa wygl. kier. progr. P. R. w Wilnie Witold Halewicz. 20.13. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. 22.00. Komunikat P. A. T. SOBOTA 10 marca. 16.25. Chwilka litewska. 16.40. Chwilka białoruska. 16.55. „Inspekt i roszadnik” odczyt z działu „Ogrodnictwo” wygl. prof. Seweryn Monkiewicz. 17.20. Transmisja z Warszawy. Radjokronika wygl. M. Stepowski. 18.05. Audycja literacka. Zrądofonizowane „Ballady i Romanse” A. Mickiewicza w wykonaniu artystów Reduty. 19.00. Gazetka radjowa. 19.25. Sygnał czasu i rozmaitości. 19.35. „Stosunki polsko-litewskie dawniej i dziś” odczyt z działu „Nauka o Polsce” wygl. prof. U. S. B. dr. Wacław Komarnicki. 20.00. Transmisja z Warszawy. Odczyt o działalności rządu organizowany przez Prezydium Rady Ministrów. 20.30. Transmisja z Warszawy. Operetka J. Straussa, „Baton Cygański”. 22.00. Komunikat P. A. T. 22.30. Transmisji muzyki tanecznej. PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ. Fala 1111 m. PIĄTEK 9 marca. 12.00. Sygnał czasu, komunikaty, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, oraz nadprogram. 14.40. P. A. T. 16.40. Odczyt p. t. „Podstawy społeczne spółdzielczości spożywców”. 17.20. Odczyt p. t. „Malarstwo włoskie w dobie wczesnego renesansu”. 17.45. Koncert popołudniowy orkiestry mandolinistów. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Odczyt p. t. „O potrzebie stworzenia Doświadczalnego Instytutu Radjotechnicznego w Polsce”. 20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii. 22.00. Sygnał czasu i komunikaty, 22.30. P. A. T.

Na wileńskim bruku. - Nagły zgon. Na ul. Trockiej zasłabła na gnie Zofia Bielawska lat 60, zam. przy ul. Franciszkańskiej 7. W czasie przewożenia do szpitala Bielawska zmarła. - Muzykalny złodziej. Z pracowni instrumentów muzycznych Józefa Zawadzkiego, przy ul. Zawalnej 28, skradziono instrumenty muzyczne wart. 410 zł. Sprawców w osobach Józefa Włoszczuna i Władysława Waszkla zam. przy ul. Piłsudskiego 54, zatrzymano. Na prowincji. - Podczas głosowania. W dniu 4 b.m. niewykryci dotychczas sprawcy dokonali kradzieży srebrnej portmonetki, wewnątrz której znajdowały się kolczyki złote wyszowane brylantkami na sz. odę mieszkanek wsi Malinowski gm. święciańskiej Aleksandry Naldwaikówny. Poszkodowana oblicza straty na 1000 zł. Kradzieży dokonano w Urzędzie Gminnym podczas głosowania. Listy do Redakcji. Odpowiedź na oszczerstwa „Dziennika Wileńskiego”. W związku z ukazaniem się w „Dzienniku Wileńskim”, w dniu 4 marca r. b. artykułu p. t. „Współpracownicy i kierownicy by-~~be~~”, w którym stawiane mnie zarzuty są zwykłym oszczerstwami, sprawę skierowałem w dniu dzisiejszym do p. Prokuratora. Z poważaniem Norbert Pokrzwiniński. Wilno, dn. 8 marca 1928 r. Z sądów. Morduch i jego przygoda z parasolem. Znane jest ogólnie przywiązanie ludu polskiego do Matki Boskiej Ostrobramskiej i jej kultu przeniósł się na samą kaplicę. Owdziecanym zwycięzcom wszyscy przechodni, zjed to czy katolik, kalwin czy bezwyznaniowiec przechodzący Ostrą Bramą zdejmują czapki, a podczas odprawiania nabożeństwa starają się przejść cicho nie mając ogólne nastroju. Nie wszystkim to się może podoba, ale cóż zrobić - tak każe zwyczaj wileński. W lipcu 25 roku przybyła do Wilna procesja. Tłum zatarasował tak Ostrą Bramę, że przechodnie przeciskać się musieli bokami. Morduchowi Fajnsztajnowi, spieszącemu na dworzec nie podobało się to, szedł więc rozpychając modlących się, a w celu zdokumentowania swojego niezadowolenia nie xjął czapki. Wywołało to oburzenie ogólnie. Ludziska zaczęli szemrać, a jakoś ryzykowniejsza babina straciła czapkę na ziemię. Zanim Fajnsztajn miał czas zorientować się babina zniknęła w tłumie. Rozsierdzony tym śmiałym postępkem zrobił awanturę. Począł chodzić wśród modlących się szukając swojej pogromcy. Ktoś z modlących się zainteresował u policjanta, a ten widząc zakłócenie spokoju przearrestował burzący porządek. Sprawa oparła się o sąd i pozwany otrzymał karę w postaci dwóch tygodni aresztu. Niezadowolony apelował lecz bez rezultatu, gdyż wyrok został zatwierdzony. ir.

Wojewoda wileński dokonał inspekcji w Postawach. W dniu 7 b.m. p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz przybył w towarzystwie dyrektora Robót Publicznych inż. S. Nowickiego i komendanta wojewódzkiego P. P. Praszalowicza do Postaw w celu dokonania inspekcji oraz zatwierdzenia na miejscu ważniejszych spraw, dotyczących Starostwa postawskiego. P. wojewoda dokonał wyboru miejsca na budowę nowego gmachu Starostwa w Postawach oraz zbadał i zatwierdził projekt rozmieszczenia w nim urzędów. Następnie zbadał p. wojewoda kwestię rozbudowy dróg starostwa postawskiego, wydając w rezultacie odpowiednie zarządzenia, poczem odbył konferencję ze starostą i przedstawicielami urzędów niezespolonych z samorządem w sprawach bieżących oraz w sprawie rozbudowy szkół. Równocześnie uregulował p. wojewoda sprawę wypłaty założeń za budowę pokazowych domów gminobitnych pozostawiając p. starostę potrzebny fundusz na uskutecznienie wypłaty. Po przeprowadzeniu lustracji biur Starostwa i Komendy P. P. oraz przyjęciu szeregu interesantów p. wojewoda powrócił do Wilna i w dniu 8 b.m. objął urządowanie.

„Hromady”, zostało przez Komisariat Rządu na m. Wilno skonfiskowane. Konfiskaty dokonano na podstawie art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym, za umieszczenie niezgodnych z prawdą wiadomości o rzekomego przesładowaniu, podczas wyborów do Sejmu, list białoruskich i o zamykaniu Komitetów Wyborczych Biał. Włościan i Robotników. W związku z widoczną tendencją szkolenia w wyższych wymienionych ustępach władz polskich sprawa została skierowana do sądu. Na ławie oskarżonych zasiadł redaktor Filip Nazarów.

Wreszcie goście bez wymienionych praw opłacają wkładkę 5 zł. Kto z pozostałych członków Związku Bibliotekarzy i T-wa Bibliofilów pragnie otrzymać zaproszenie na Zjazd - zechce zgłosić się w Sekretariacie Wileńskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich do końca marca 1928 r.

W dniu wczorajszym b. poseł (obecnie znowu wybrany do sejmu z listy Nr. 18) dr. Wygodzki interweniował u prokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie w sprawie omyłkowego aresztowania przez policję 5 studentów Żydów słuchaczy U. S. B. co miało miejsce przed paru dniami. Wobec tego, że aresztowani studenci zostali już wypuszczeni na wolność sprawę całą należy uważać za zlikwidowaną, gdyż winni niewłaściwego aresztu zostaną ukarani.

W dniu 4 b.m. niewykryci dotychczas sprawcy dokonali kradzieży srebrnej portmonetki, wewnątrz której znajdowały się kolczyki złote wyszowane brylantkami na sz. odę mieszkanek wsi Malinowski gm. święciańskiej Aleksandry Naldwaikówny. Poszkodowana oblicza straty na 1000 zł. Kradzieży dokonano w Urzędzie Gminnym podczas głosowania.

W dniu dzisiejszym Komisja przystąpiła do rozpatrywania budżetu przedsiębiorstw miejskich. - Sprawa odzależiaczy. Celem usunięcia nadmiernej ilości żelaza, jakie zawiera woda czepiana z wodociągów - onegdaj, na posiedzeniu Komisji Technicznej zdecydowano o ostatecznym zakupie t. zw. odzależiaczy, które zostaną uruchomione w początku sierpnia. (s). - Ile Wilno zużywa wody. Jak wykazały ostatnie obliczenia w przedmiocie ubiegłego miesiąca lutego przez mieszkańców Wilna zostało zużyte 410,417 mtr. wody. Przy porównaniu z miesiącem poprzednim ilość zużytej wody zmniejszyła się o 3,02 procent. (s).

W dniu wczorajszym ukazał się Nr 1 nowego czasopisma w języku białoruskim p. t. „Wola Pracy” z datą 8 b.m. Nowe to wydawnictwo wychodzące w nowej szacie i pod nową nazwą będąc organem

W dniu wczorajszym ukazał się Nr 1 nowego czasopisma w języku białoruskim p. t. „Wola Pracy” z datą 8 b.m. Nowe to wydawnictwo wychodzące w nowej szacie i pod nową nazwą będąc organem

W dniu wczorajszym ukazał się Nr 1 nowego czasopisma w języku białoruskim p. t. „Wola Pracy” z datą 8 b.m. Nowe to wydawnictwo wychodzące w nowej szacie i pod nową nazwą będąc organem

W dniu wczorajszym ukazał się Nr 1 nowego czasopisma w języku białoruskim p. t. „Wola Pracy” z datą 8 b.m. Nowe to wydawnictwo wychodzące w nowej szacie i pod nową nazwą będąc organem

W dniu wczorajszym ukazał się Nr 1 nowego czasopisma w języku białoruskim p. t. „Wola Pracy” z datą 8 b.m. Nowe to wydawnictwo wychodzące w nowej szacie i pod nową nazwą będąc organem

W dniu wczorajszym ukazał się Nr 1 nowego czasopisma w języku białoruskim p. t. „Wola Pracy” z datą 8 b.m. Nowe to wydawnictwo wychodzące w nowej szacie i pod nową nazwą będąc organem

W dniu wczorajszym ukazał się Nr 1 nowego czasopisma w języku białoruskim p. t. „Wola Pracy” z datą 8 b.m. Nowe to wydawnictwo wychodzące w nowej szacie i pod nową nazwą będąc organem

W dniu wczorajszym ukazał się Nr 1 nowego czasopisma w języku białoruskim p. t. „Wola Pracy” z datą 8 b.m. Nowe to wydawnictwo wychodzące w nowej szacie i pod nową nazwą będąc organem

W dniu wczorajszym ukazał się Nr 1 nowego czasopisma w języku białoruskim p. t. „Wola Pracy” z datą 8 b.m. Nowe to wydawnictwo wychodzące w nowej szacie i pod nową nazwą będąc organem

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Od d. 4-go do 10-go marca b. r. włącznie będzie wyświetlany film: „Za naszą i waszą wolność” bohaterski dramat w 10 aktach, osnuty na tle powieści Pawła Leicesterza Forda p. t. „JANICE MEREDITH”. W rolach głównych: uroczą Marion Davies i Olorve Stegmann. Nad program: „POLSKIE TATRY” zdjęcia z natury. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Ceny biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następnym program: W szponach drapieżnego sepa. 603

Akuszerka Marja Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W.Zdr. Nr 3093 692

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9-12 i 4-8. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39 689

Najlepsza lokata kapitału! Kupno domu dochodowego w Wilnie lub majątku ziemskiego. Posiadamy duży wybór. Dom H/K „ZACHĘTA” Gdańska 6 - telef. 9-05. 665 0 672 0

Najstarszy na Kresach Wschodnich Zakład ogrodniczy i handel nasion W. WELER ul. Sadowa 8 WILNO, (istnieje od 1860 roku). Telegram: WELER-WILNO. Filija ul. ZAWALNA 18 poleca wszelkie nasiona gwarantowane. Cenniki na żądanie wysyłam niezwłocznie. 684 4

DRZEWKA i KRZEWY owocowe oraz ozdobne zaaklimatyzowane, wyhodowane na miejscu w szkółkach. Nowy, wielki, dobry wybór polecają na sezon wiosenny Szkołki Mazelewskie. Wilno, Zawalna 6, m. 2. Ceny przystępne. 641 0

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapia, słońce górskie. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 10-2 i 4-7. 691 Duży sklep do wynajęcia przy ul. Zamkowej 20, nadaje się na dom handlowy. 688 4

Wszelkie sumy pieniężne lokujemy pod dobre zabezpieczenia hipoteczne i inne na oprocentowanie. Dom H/K „Zachęta” Gdańska 6 - telef. 9-05 604 0 Wydzierżawie majątek ziemski powiatu postawskiego, obszaru 200 ha. Dowiedzieć się: Wilno, W. Pohulanka 21-29, od 4 do 5 popoł. 678 0

I-WI WYDRUKOWANIE „POGOD” Sp. z o. o. Drukarnia „PAX” ul. Św. Ignacego 5. WILNO. Telefon Nr 9-93 Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. CZASOPISMA. KSIĘGI KACHUNKOWE. KSIĄŻKI I BROSZURY. TABELLE, BILETY, PŁAKATY. DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE. CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

DZIERŻAWY majątków ziemskich załatwiamy Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 696 2

Na prowincji poszukujemy dzielnych, energicznych przedstawicieli podróży, na sprzedaż bardzo pożądanym w gospodarstwie rolnem maszyn mleczarskich. Zarobek miesięczny przy odpow. zdołn. w kwocie zł. 500-700 zapewniony. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły, osoby cieszące się zaufaniem. Szczegółowe oferty z podaniem referencji, uprasza się kierować pod „Zastępcy” do Administracji. 687

Pożyczki niskoprocentowe załatwiamy bez kosztów wstępnych. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. 695 3

W centrum miasta sprzedamy dom dochodowy za 5000 dolarów. Dom H. K. „Zachęta” Gdańska 6, telef. 9-05. 671 1

Ważne dla kin, restauracji i innych lokali publicznych AUTOMATY zrecznosciowe i towarowe krajowej wytwórni są do nabycia w firmie „KRAJOWY AUTOMAT”, mieszczącej się w Warszawie przy ul. Leszno 52.

Zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Święciana na im. Romana Hawczuki, z rocznika 1891, syna Michała i Pauliny, unieważnia się. 697

Wszystkich którzy posiadają jakiegobądź informację o miejscu pobytu Antoniego Sieredzkiego, syna Feliksa i Katarzyny, ostatnio zamieszkałego w Nowo-Wilejce w roku 1909, uprasza się o nadanie takowych do Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 11. 694

Na balkonie. Akt I. Księżyc błąd w chmurach tonie „On” i „ona” na balkonie! Akt II. Do balkonu ktoś się wkłada, To mąż z kijem w ręku... Białal Akt III. Trzask! - poszedł kij w kawały Tu się kończy dramat cały.

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9-3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9-2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 - 3 popoł. i 7 - 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia - ul. Św. Ignacego 5. Tel. 893. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem - 25 gr., w tekście I i II str. - 30 gr., III i IV str. - 25 gr., za tekstem - 10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe - 10 gr. (za wiersz półtorowy) znaczki rekl. - nadesłane - 30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy - 50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie - Orzeszkowej 5, tel. 360. Umiał ogłoszeń 3-cie lamowy, nr strona IV 8-mio lamowy. Administracja zastrzeżenie sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.